Przed nami nowy rok szkolny. Inny niż dotychczas. O zasadach, jakie będą obowiązywały w elbląskich szkołach, mówią Janusz Nowak, wiceprezydent Elbląga, i Małgorzata Sowicka, dyrektorka Departamentu Edukacji. \6

PONIEDZIAŁEK
|31|08|2020|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Dziennik Elbląski"
12 091
polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 506 NR 199 (20319)

Fot. Zbigniew Woźniak

Dzieci będą musiały szybciej dorosnąć \3

NA ZDJĘCIU: EWELINA BUTKIEWICZ Z SYNEM KACPREM

A MINISTER NIE BOI SIĘ WIRUSA \2

PRACODAWCY CHCĄ ZAWIESIĆ NIEDZIELE \4

BO BUDYNEK BYŁ ZA WYSOKI \5

JEST 500 PULS, A DZIECI MAŁO \10

ODSZEDŁ KAZIMIERZ BOGUCKI \11

JEDEN PUNKT STOMILU NA POCZĄTEK SEZONU \19

ISSN 0137-9127
36
9 770137 912118

eprasa.pl 5defcdfd3d

ZABÓJCA PAWŁA ADAMOWICZA, STEFAN W. W CHWILI ATAKU NIE BYŁ NIEPOCZYTALNY. TAKĄ OPINIE WYDAŁ KOLEJNY ZESPÓŁ BIEGŁYCH PSYCHIATRÓW I PSYCHOLOGÓW, KTÓRZY BADALI MĘŻCZYZNĘ - POINFORMOWAŁO RMF FM.

A MINISTER WIRUSA SIĘ NIE BOI

POLITYKA Były minister zdrowia Łukasz Szumowski mówił, że przez pandemię musimy zapomnieć o wakacjach, jakie znamy. Polacy posłuchali i w obawie przed zakażeniem zostali w kraju, a minister pojechał na urlop do Hiszpanii, gdzie szaleje koronawirus.

Z powodu pandemii większość Polaków w tym roku wypoczywała w kraju, nie ryzykując wyjazdu za granicę. Zresztą rząd przekonywał do urlopu w kraju, fundując rodzinom z dziećmi bon turystyczny na wypoczynek nad Wisłą.

Tymczasem, jak doniósł „Super Express", Łukasz Szumowski, były minister zdrowia, a obecnie poseł Prawa i Sprawiedliwości, po złożeniu dymisji pojechał na wakacje. Może nie byłoby w tym nic dziwnego, bo przecież minister przerwał urlop na Suwalszczyźnie, kiedy krzywa zachorowań zaczęła nagle rosnąć, gdyby nie miejsce, które wybrał teraz. Jak napisał „Super Express" Łukasz Szumowski spędza wakacje na hiszpańskiej Fuerteventurze. A Hiszpania od 2 września ma trafić na listę krajów objętych zakazem lotów do Polski z powodu gwałtownego wzrostu liczby zakażeń koronawirusem. Na tej liście jest już 46 państw. Resort zdrowia już od dawna odradzał wyjazdy do Hiszpanii ze względy na wysoką zachorowalność na COVID-19.

Gazeta twierdzi, że Łukasz Szumowski przebywa na luksusowym jachcie, który należy do biznesmena i konsula honorowego Islandii w Polsce. A sam jacht ma pływać pod kanadyjską banderą. Według doniesień dziennika był widziany w pobliżu Fuerteventury i u wybrzeży Teneryfy.

To, gdzie kto spędza urlop, jego sprawa, ale, gdy w grę wchodzi były minister zdrowia, który od niemal pięciu miesięcy pojawiał się codziennie w mediach, informując o epidemii, o zagrożeniu, jakim jest koronawirus, nawoływał do noszenia maseczek, do trzymania dystansu i o karach, jakie grożą za łamanie zasad, to sprawa ma się już inaczej.

Słońce, piękne plaże, szafirowa woda, kto by nie chciał w takim raju spędzić urlopu? A przecież jeszcze niedawno Łukasz Szumowski kazał nam o tym zapomnieć. Wmawiał nam, że powinniśmy zapomnieć o wakacjach, jakie znamy. A więc o zagranicznych kurortach, ciepłych morzach i złotych piaskach.

— O takich wakacjach, jak sobie wyobrażamy i jakie mieliśmy do tej pory, możemy zapomnieć, dlatego że nie ma żadnych danych naukowych, które by powiedziały: epidemia wygaśnie z powodu lata — mówił po wybuchu pandemii minister zdrowia Łukasz Szumowski. — Na świecie, gdzie mamy znacznie wyższą temperaturę, dużo słońca, wirus jest obecny. Nie podejrzewam, żeby czerwiec, lipiec miał zlikwidować go. Będziemy się z nim borykać przez rok, dłużej. Możemy zakładać, że kolonii i obozów nie będzie.

Po co więc to wszystko, skoro sam minister zdrowia pcha się w paszczę lwa? I jeszcze nie wiadomo, czy zdąży wrócić z Hiszpanii przed wejściem w życie zakazu lotów.

— Turyści powinni liczyć się z tym, że możliwość powrotu do kraju może być ograniczona, a wyjazd zagraniczny może się skończyć dwutygodniową kwarantanną — przestrzegał w ubiegłym tygodniu wiceminister zdrowia Waldemar Kraska.

Nic dziwnego, że oburzenia wakacjami Łukasza Szumowskiego nie kryje część posłów opozycji. — Łukasz Szumowski ma 30 tys. złotych na koncie, a jedzie na luksusowe wakacje na Wyspy Kanaryjskie, gdzie wypoczywa na ekskluzywnym jachcie? Pytam więc publicznie: kto mu sponsoruje taki wyjazd? — mówił poseł KO Dariusz Joński w rozmowie z „SE".

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Co o wakacjach ministra sądzą posłowie z Warmii i Mazur?

Jerzy Małecki, poseł PiS
— Nie mnie oceniać, gdzie Polacy jeżdżą na urlop. Chyba wszyscy się zgodzimy z tym, że urlop ministrowi Szumowskiemu się należy. Dlaczego tam pojechał, tego nie wiem. Jest dorosły. Ja, jako poseł, wybrałbym wakacje w Polsce, co zresztą zrobiłem, bo byłem kilka dni m.in. w Zamościu i Lublinie.

Janusz Cichoń, poseł KO
— Po apelach pana Szumowskiego, żeby ograniczać podróże, trzymać dystans społeczny, to nie wygląda dobrze, nie współgra to z jego rolą i wcześniejszymi wypowiedziami. Niezręczność to za mało powiedziane. To jest typowe zachowanie dla PiS, bo co innego mówią, a co innego robią. Trudno więc mówić tu o jakimś zaskoczeniu. Ja spędziłem urlop w domu.

Monika Falej, poseł Lewicy
— Z jednej strony przestrzegamy wszystkich, żeby nie wyjeżdżali za granicę, bo mogą trafić na kwarantannę, a z drugiej od góry idzie zupełnie inny przekaz. To nie wiem, jak będą się zachowywać ludzie, patrząc na to, co robią czołowi politycy PiS. To jest niepoważne podejście do sytuacji.

WTEDY NARODZIŁA SIĘ SOLIDARNOŚĆ

40 lat temu przedstawiciele strajkujących robotników i ówczesnej komunistycznej władzy podpisali w Stoczni Gdańskiej porozumienia sierpniowe. To umożliwiło narodziny „Solidarności".

Latem 1980 roku przez Polskę przetoczyła się fala strajków, która doprowadziła do podpisania porozumień sierpniowych. A okres ten zapisał się w historii jako Sierpień 1980. Były to cztery porozumienia, które strajkujący podpisali z ówczesnym rządem PRL: 30 sierpnia w Szczecinie, 31 sierpnia w Gdańsku (tu w imieniu strajkujących podpisał je Lech Wałęsa, co zrobił charakterystycznym dużym długopisem), 3 września w Jastrzębiu Zdroju i 11 września w Hucie Katowice.

Strajkujące załogi reprezentowane przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy domagały się realizacji 21 postulatów. Listę otwierało żądanie utworzenia wolnych związków zawodowych. Pozostałe dotyczyły przestrzegania konstytucyjnych praw i wolności, zniesienia przywilejów partyjnych oraz poprawy warunków bytowych społeczeństwa. W ostatnim postulacie strajkujący domagali się wolnych sobót.

— Nawet nam się nie śniło, że mogą powstać związki zawodowe niezależne od PZPR — wspomina tamten czas Władysław Kałudziński, który wtedy pracował w olsztyńskim Polmozbycie i później współtworzył zakładową „Solidarność".

Wolność w państwie komunistycznym nie trwała jednak długo, bo niespełna 15 miesięcy i zakończyła się wprowadzeniem stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku i falą aresztowań działaczy „Solidarności". Tysiące działaczy związkowych, takich jak Władysław Kałudziński, zostało internowanych. Jednak narodziny „Solidarności" stały się początkiem końca władzy komunistycznej w Polsce, do którego doszło w 1989 roku.

Tamte wydarzenia wciąż budzą emocje i spory wśród historyków i polityków. Jest nawet kłótnia o tablice, na których zostały spisane postulaty i prawa do nich. Tablice, które są w depozycie Centralnego Muzeum Morskiego, od 2014 roku są eksponowane na wystawie stałej w Europejskim Centrum Solidarności. Związek „Solidarność" domaga się ich zwrotu. W 2003 roku tablice z 21 postulatami strajkujących zostały wpisane na Światową Listę Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

am

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 5defcdfd3d

DZIECI BĘDĄ MUSIAŁY DOROSNĄĆ

EDUKACJA Jak będzie wyglądała szkoła od kuchni w czasie pandemii? Jutro zabrzmi pierwszy dzwonek. Pojutrze dzieci rozpoczną lekcje. Pracę rozpoczną też świetlice, w których są zawsze tłumy i stołówki, w których stoi się w kolejce po obiad.

Jak powrót uczniów do szkół wpłynie na rozwój epidemii? Jedni mówią, że na zimne trzeba dmuchać i uważać na każdym kroku. Inni z kolei przestrzegają, że wysyłając dzieci do szkoły, wchodzimy w paszczę lwa. Trudno mówić o skutkach powrotu do szkół już dzisiaj. Zapewne więcej będzie można powiedzieć w połowie września. Teraz jednak możemy mówić o przygotowaniach. Bo to w głównej mierze od nich najwięcej zależy. O samej nauce powiedziano już dużo. O tym, jak będą wyglądały przerwy, wyjścia i wejścia do szkoły również. O tym, że najlepiej, żeby jedna klasa przebywała w jednej sali. A co ze świetlicami i stołówkami? Tam dzieci zawsze się mieszają — z różnych roczników, a na pewno z różnych klas. Wobec tego jest się czego obawiać w tej kwestii? Czy szkoły są w stanie zagwarantować nam bezpieczeństwo „od kuchni”? To pytanie zadajemy na olsztyńskiej starówce.

Fot. Zbigniew Woźniak

Hanna Dawgul, mama Julii: Staram się nie przejmować, ale trudno nie myśleć o bezpieczeństwie, a Marcin Dawgul dodaje: Powrót do szkoły, nawet w tak trudnej sytuacji, jest znacznie lepszy niż pozostanie w domu

— Syn będzie chodził na obiady w szkole, bo mam pełne zaufanie i wiem, że będzie zrobione wszystko, co należy. Że szkoła stanie na wysokości zadania — uważa Ewelina Butkiewicz, mama Kacpra. — Mówią, że dzieci bezobjawowo przechodzą koronawirusa. Dlatego nie boję się, że powrót do szkoły synowi zaszkodzi. Wiem jednak, że dzieci mogą zakażać, więc zrezygnujemy z wizyt u dziadków. Jakoś ten trudny czas przetrwamy. A ciepły obiad trzeba zjeść... Syn nie będzie chodził jednak na świetlicę. Będzie wracał do domu, w którym nikogo nie będzie. Fakt, że umie sam coś sobie ugotować, ale wolałabym, żeby tego nie robił, gdy będzie sam. Dlatego będzie jadł w szkole.

— Niestety na stronie naszej szkoły nie ma żadnych informacji, jak będzie funkcjonowała stołówka. I przyznam, że to mnie martwi, bo chciałabym wiedzieć. To dla mnie ważne. Ale mimo wszystko córka będzie jadła obiady w szkole — mówi Hanna Dawgul, mama Julii. — Staram się nie przejmować, ale trudno nie myśleć o bezpieczeństwie. Córka na świetlicę już niestety nie będzie chodziła, bo jest za duża. Gdy chodziła do klas 1-3, w świetlicy była każdego dnia. Teraz jest starsza i już będzie radziła sobie sama. Ale gdyby mogła z niej korzystać, na pewno by chodziła. Też nie miałabym obaw. Młodsza córka chodzi do przedszkola, które w pewnym sensie jest jak świetlica. I na razie jest wszystko dobrze. Wytyczne są spełniane, na ile oczywiście da się to zrobić. Wierzę, że w szkole będzie podobnie.

— Obawiam się początku roku, ale nie nazwałbym tego strachem. Powrót do szkoły, nawet w tak trudnej sytuacji, jest znacznie lepszy niż pozostanie w domu — dodaje Marcin Dawgul, mąż pani Hanny. — Dzieci zdążyły już przywyknąć do epidemii. I dobrze wiedzą jak się zachowywać i chronić. W wielu kwestiach działają automatycznie — zakładają maseczki, dezynfekują ręce i trzymają dystans. I nie idą tam, gdzie jest tłum.

A jakie są wytyczne, gdy mowa o stołówkach?

DZIECI NIE POWINNY SIĘ MIESZAĆ, WIĘC DO STOŁÓWEK POWINNY CHODZIĆ DZIECI Z DANEJ KLASY. W MIARĘ MOŻLIWOŚCI PO KAŻDEJ GRUPIE POWINNA BYĆ PRZEPROWADZONA DEZYNFEKCJA.

Na poziomie samych zapisów wydaje się to dość łatwe do zastosowania, ale czy to zda egzamin? Zwłaszcza w dużych szkołach, gdzie wydaje się posiłki przez kilka godzin dziennie. Jak to więc będzie wygadało w nowej rzeczywistości?

— Ustaliliśmy, że przy jednym stoliku mogą siedzieć naprzeciwko siebie tylko dwie osoby. Kiedyś siedziały cztery. Dlatego stołówka będzie mogła przyjąć o połowę mniej uczniów, czyli 44, a nie 88. Tu w grę wchodzi też czas jedzenia obiadu, więc wprowadzimy jednodaniowe. Dzieci dzięki temu na pewno będą jadły szybciej. Będziemy mieli czas na dezynfekcję. Dzieci na stołówkę będą wchodzić w maseczkach i dezynfekować ręce. Dopiero przy stole będą mogły odsłonić usta — mówi Marek Wąsik, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 34 w Olsztynie. — W tej chwili też wiemy, jakie klasy i na jakiej przerwie będą mogły korzystać ze stołówki. Tylko że tak naprawdę wszystko dziś może być zagrożeniem. Dlatego, choć wszystko już niemal dopięte na ostatni guzik, trudno zaplanować działanie stołówki tak, żeby mieć stuprocentową pewność, że nic się nie stanie.

ŚWIETLICE SZKOLNE BĘDĄ NATOMIAST FUNKCJONOWAŁY PODOBNIE JAK PRZED PANDEMIĄ.

„Tam trzeba starać się zachowywać, w miarę możliwości, mniejsze zagęszczenie. Tam nic nadzwyczajnego nie będzie się działo. Zgodnie z wytycznymi inspektora sanitarnego nie ma jakichś szczególnych wytycznych dla świetlic” — twierdzi minister edukacji narodowej Dariusz Piontkowski. Zaznaczył też, że „poza przepisami prawa, które staramy się tworzyć na przejrzystych zasadach, trzeba po prostu używać logiki i rozumu”.

— Dlatego prosimy rodziców o rozsądne podejście, gdy chcą zapisać dziecko na świetlicę. Oczywiście są tacy, którzy są samotni, pracują, więc oni mają pierwszeństwo. Natomiast tych, którzy są na zwolnieniach czy urlopach lub nie pracują wcale, prosimy, aby nie przyprowadzali ucznia — dodaje Marek Wąsik. — Do tej pory mieliśmy ponad 200 dzieci na świetlicy. Teraz chcemy, aby chodziła połowa, czyli 100, może 120 uczniów. Przy tylu może być bezpiecznie. Ale zauważmy, że świetlica w czasie koronawirusa zmienia swoją formę. Większość zabawek została wyeliminowana, bo jest trudna do wyczyszczenia — jak miśki czy klocki. Jeśli dzieci będą chciały rysować, będą musiały korzystać ze swoich przyborów. Nie mogą dostać od nas kredek ani nawet kartek.

I dodaje: — Oczywiście dopiero, gdy dzieci wrócą do szkoły, będzie można powiedzieć, co dobrze, a co źle zostało zaplanowane. Na bieżąco będziemy więc wszystko korygować. Będziemy więc pracować na żywym organizmie. Rodzice mają swoje obawy i ja to rozumiem. Dzieci też się martwią i to też jest zrozumiałe. Ale niestety będą musiały szybko dorosnąć...

ADA ROMANOWSKA

> W SZKOLNEJ STOŁÓWCE PRZY JEDNYM STOLIKU MOGĄ SIEDZIEĆ NAPRZECIWKO SIEBIE TYLKO DWIE OSOBY. KIEDYŚ SIEDZIAŁY CZTERY. DLATEGO STOŁÓWKA BĘDZIE MOGŁA PRZYJĄĆ O POŁOWĘ MNIEJ UCZNIÓW. TU W GRĘ WCHODZI TEŻ CZAS JEDZENIA OBIADU, WIĘC WPROWADZIMY JEDNODANIOWE.

Masz pytania do autorki? Pytaj: a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 5defcdfd3d

PRACODAWCY CHCĄ ZAWIESIĆ NIEDZIELE

HANDEL\\\ Od marca 2018 roku niedziele są dniami niehandlowymi. Do dziś trwają dyskusje nad sensem tej zmiany. Teraz właściciele dużych sklepów i galerii chcę przywrócić handlowe niedziele do życia. Przynajmniej na jakiś czas.

Za projekt ustawy odpowiadają przedstawiciele pracodawców w Radzie Dialogu Społecznego (to forum dialogu społecznego przedstawicieli pracowników, pracodawców i rządu). Przygotowany przez nich projekt zakłada zawieszenie zakazu handlu w niedziele na czas ogłoszenia pandemii koronawirusa oraz na dodatkowe pół roku po zniesieniu stanu epidemii. Pomysłodawcy liczą na to, że rząd nie będzie miał wyjścia i przyjmie ustawę z uwagi na deficyt budżetowy przekraczający konstytucyjne 50 proc. PKB i zapowiadaną recesję (spadek PKB nawet o 13 proc. w 2020 r.). Oprócz rządu trzeba jeszcze przekonać stronę związkową. Sam pomysł przywrócenia handlowych niedziel to zresztą nic nowego, bo podobny pomysł miały już Konfederacja Lewiatan i Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, o czym pisaliśmy w „Olsztyńskiej" w czerwcu.

Polacy wydają się zwolennikami poluzowania zakazu. W majowym sondażu ARC Rynek i Opinia 51 proc. ankietowanych stwierdziło, że należy przywrócić handel w niedziele przynajmniej do końca roku. Przede wszystkim dlatego, że pozwoli to uniknąć zagęszczenia klientów w soboty oraz będzie korzystne dla gospodarki.

A skoro o gospodarce mowa, to oficjalnie właśnie jej ratowanie przyświecało pomysłodawcom ustawy.

Fot: usplash

Pracodawcy chcą zawiesić niehandlowe niedziele

Mowa o ochronie miejsc pracy w handlu, który jest jedną z najistotniejszych branż dla polskiego rynku pracy. W 2018 roku pracowało w nim 1,2 mln Polaków, czyli prawie 10 proc. wszystkich pracowników sektora prywatnego. Stopa bezrobocia w 2020 r. ma wynieść — według pesymistycznych szacunków — 9,9 proc. Na razie jednak bezrobocie nie rośnie tak szybko, jak się tego obawiano. W lipcu bezrobocie rejestrowane wyniosło 6,1 proc. (w ub. roku było to odpowiednio 5,2 proc.).

— Zamknięcie centrów handlowych doprowadziło tysiące firm i ich pracowników do dramatycznej sytuacji. Z dnia na dzień ich miejsca pracy zostały zamknięte, a firmy z każdym dniem traciły przychody. Ucierpiała na tym nie tylko branża handlowa, ale także dostawcy, podwykonawcy, gastronomia itd. To jedna z branż najciężej doświadczonych skutkami pandemii. Już wiemy, że w tym roku ich wyniki będą dużo niższe od zakładanych, co boleśnie odczują nie tylko pracownicy, ale cała gospodarka — czytamy w oświadczeniu Rady Przedsiębiorczości, która tworzą między innymi Business Centre Club, Krajowa Izba Gospodarcza, PKPP Lewiatan i Polska Rada Biznesu. — Zawieszenie zakazu handlu pozwoli ochronić większą liczbę miejsc pracy w handlu i branżach ściśle z nim współpracujących, zwiększy sprzedaż oraz poprawi bezpieczeństwo sanitarne w czasie zakupów — twierdzi Rada.

W tym roku zakupy w niedziele zrobimy

13 i 20 grudnia

Pewne jest, że nie wszyscy związkowcy przychylą się do tego pomysłu. Przynajmniej nie do całości. Niektórzy zwracają uwagę na to, że trzeba też zadbać o podniesienie stawki za pracę w niedziele. Tak robi Związek Zawodowy Związkowa Alternatywa, który dodaje, że dwie niedziele powinny być dniami wolnymi, a sam zakaz handlu tak naprawdę jest próbą umocnienia małych sklepów i placówek przy stacjach benzynowych.

Pomysłowi przedstawionemu przez pracodawców na forum RDS sprzeciwia się Solidarność. — Nie ma zgody handlowej „Solidarności" na zniesienie ograniczeń handlu w niedziele, bo nie ma takiej potrzeby. Obroty w galeriach handlowych — bo to głównie one domagają się przywrócenia handlu w niedziele — po zapaści spowodowanej epidemią powoli wracają do normy — powiedział dla Interii Biznes Alfred Bujara, przewodniczący Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność"

— Jako związek 30 lat walczyliśmy o tę wolną niedzielę — mówił nam z kolei w maju. — I tu się nic nie zmieniło, bo ta wolna niedziela w handlu to jest krok ku normalności dla tych ludzi, którzy pracują w handlu. Nie ma dzisiaj powodów do otwierania sklepów w niedzielę, bo ta zawsze była najsłabszym dniem w obrotach. A wprowadzenie wolnych niedziel pokazało, że spadek obrotów nie nastąpił, że gospodarka z tego powodu nie ucierpiała. Ludzie nie stracili miejsc pracy. Dzisiaj odwrócenie sytuacji i powrót do handlu w niedziele nie przysporzy nowych miejsc pracy, a sprzedaż nie wzrośnie.

O opinię poprosiliśmy Stanisława Tunkiewicza, prezes Społem w Olsztynie, które w tym roku obchodzi swoje 75-lecie. — Nie wiem, dla kogo jest to dobry pomysł. Myślę, że dla małych i średnich handlowców na pewno nie. Oni do tej pory mogli handlować, więc zakładam, że to jest pomysł dla dużych sieci i galerii — mówi. — Wychodzę z założenia, że sklepy spożywcze, czy każde inne, w niedzielę mogą jednak być zamknięte, a pracownicy mogą mieć wolne — dodaje prezes Społem. — Warto pamiętać, że w znacznej większości pracownikami handlu są kobiety. Ten dzień powinien być wolny dla każdego, w tym dla sprzedawcy. I nic się nie stanie, nikt z głodu nie umrze, jeśli sklepy będą zamknięte — przekonuje Stanisław Tunkiewicz.

Czyli sytuacja finansowa firm handlowych, w przypadku ich otwarcia w niedziele, nie uległaby poprawie? — pytamy. — Nie za bardzo wierzę, żeby tak było. Sytuacja firm handlującymi artykułami spożywczymi nawet w tej chwili nie jest zła. Ludzie przecież i tak muszą kupić żywność — zauważa prezes Społem. — Co innego w przypadku wielkich galerii handlowych. Jako społeczeństwo wykształciliśmy jednak nowy zwyczaj i spędzaliśmy niedziele w galeriach handlowych. Mam wątpliwości czy to dobrze — dodaje.

PREZES STANISŁAW TUNKIEWICZ: TEN DZIEŃ POWINIEN BYĆ WOLNY DLA KAŻDEGO, W TYM DLA SPRZEDAWCY.

TEN PROJEKT WYSZEDŁ OD PRACODAWCÓW... — ALE OD JAKICH? W POLSKIEJ ORGANIZACJI HANDLU NIE MA PRAKTYCZNIE ŻADNYCH POLSKICH PRZEDSIĘBIORSTW. TRZEBA NA TO ZWRÓCIĆ UWAGĘ — PODKREŚLA STANISŁAW TUNKIEWICZ.

Paweł Jaszczanin, AM

KONDOLENCJE

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Zdzisława Szaflickiego

Prezesa Stowarzyszenia Sympatyków Filatelii Maltańskiej.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego

290820opb1-A -P

STAROSTA ZAKAŻONY WIRUSEM

W weekend w naszym regionie stwierdzono 31 nowych zakażeń. Zmarła jedna osoba, mieszkanka powiatu szczycieńskiego.

Badanie potwierdziło zakażenie koronawirusem u starosty ełckiego. Wcześniej Marek Chojnowski przebywał na kwarantannie. Został na nią skierowany po tym, jak się okazało, że osoba, z którą miał kontakt, była zakażona. — Czuję się dobrze, przechodzę chorobę bezobjawowo — powiedział nam starosta. W ostatnim czasie Marek Chojnowski przebywał na urlopie. Potem w pracy przebywał jeden dzień. Tego dnia odbywała się zdalna sesja Rady Powiatu Ełckiego. Dzięki temu miał minimalny kontakt ze swoimi współpracownikami.

Natomiast na wyniki testów czekają kętrzyńscy policjanci. Po tym jak stwierdzono zakażenie u jednego z nich w sobotę zbadano wszystkich funkcjonariuszy z tamtejszej komendy. Na szczęście badania pensjonariuszy DPS-u w Szczytnie, z którymi kontaktował się zakażony koronawirusem miejscowy proboszcz dały negatywne wyniki. Z kolei aż 6 przypadków koronawirusa potwierdzono ostatnio u uczestników obozu sportowego w podgiżyckich Wilkasach.

W miniony weekend w naszym regionie potwierdzono 31 nowych zakażeń. Najwięcej w powiatach iławskim (6), szczycieńskim (5) i ełckim (4). Według stanu z niedzieli najwięcej zakażonych jest w powiatach: olsztyńskim: 73, bartoszyckim: 64, Olsztynie: 61, działdowskim: 44 szczycieńskm: 38 i Elblągu: 37. Wolny od zakażeń jest tylko powiat gołdapski. Z kolei powiat bartoszycki został zaliczony do tzw. żółtej strefy, w której obowiązują zaostrzone rygory.

Niestety w sobotę Ministerstwo Zdrowia poinformowało o śmierci 9 mieszkańca naszego regionu. To 49-letnia mieszkanka powiatu szczycieńskiego. **red**

eprasa.pl 5defcdfd3d

BUDYNEK BYŁ ZA WYSOKI

INWESTYCJE Olsztyńscy radni odrzucili wniosek firmy Arbet, który chciał postawić blok przy olsztyńskim parku Centralnym. Jakie są powody tej decyzji? Jak wyjaśnia nam Robert Szewczyk, przewodniczący Rady Miasta w Olsztynie, przyczyny są dwie.

Pomysł postawienia wysokiego apartamentowca tuż przy, chyba najbardziej reprezentacyjnym olsztyńskim parku, wzbudził spore kontrowersje. Jako pierwszy przeciwko budowie zaprotestował radny Mirosław Arczak. — Serio? Tak mają w praktyce wyglądać ustawowe „ułatwienia w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych"? Wejście „z buta" w nowy park, praktyczne podporządkowanie tej części Parku Centralnego wymogom mieszkaniówki, zakłócenie układu komunikacyjnego, brak refleksji i reakcji po uwagach zgłaszanych w przepisowej procedurze przez stronę społeczną i ekspertów? — pytał na swoim profilu na FB.

Inwestor wystąpił z wnioskiem o ustalenie lokalizacji inwestycji, korzystając z lex deweloper, czyli ustawy pozwalającej na wnioskowanie o budowę obiektów, które nie muszą być zgodne z miejscowym planem zagospodarowania. To było niezbędne do budowy w tamtym miejscu, bo — w oparciu o obecny plan zagospodarowania — apartamentowiec musiałby być niższy niż ten, który chciał budować Arbet. Inwestor planował bowiem pięć kondygnacji od strony ul. Emilii Plater i siedem od strony parku, a miejscowy plan pozwala na trzy kondygnacje. Plany zakładały budowę apartamentowca z 80 mieszkaniami. Obiekt miał powstać na skarpie między siedzibą Prokuratury Rejonowej, a stojącymi wzdłuż ulicy willami. Miał mieć 55 metrów długości i 32 szerokości.

fot. Urząd Miejski w Olsztynie

W tym miejscu miał stanąć apartamentowiec

I tu zaczęły się schody, bo na taką inwestycję nie chciała pozwolić część mieszkańców. Do prezydenta Piotra Grzymowicza wpłynęło łącznie siedem skarg. Ich autorzy wskazywali, że siedmiokondygnacyjny budynek odetnie wielu mieszkańców od światła słonecznego i widoku na park. Do tego, ich zdaniem, obniżyłby atrakcyjność parku m.in. przez zastawianie okolicy samochodami.

Oprócz mieszkańców swoje opinie przesłało kilka instytucji — Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, Wojewódzki Sztab Wojskowy, Zarząd Województwa, Wydział Środowiska, Miejska Komisja Ubranistyczno-Architektoniczna, Zarząd Dróg Zieleni i Transportu oraz wojewódzki konserwator zabytków.

Co ciekawe, jedynie działająca przy prezydencie Olsztyna, Miejska Komisja Ubranistyczno-Architektoniczna wyraziła negatywną opinię. Architektom i urbanistom chodziło przede wszystkim o gabaryty inwestycji i dostosowanie nowej zabudowy do tej, która już tam się znajduje. Podkreślono też, że możliwe jest zbudowanie tylko trzech pełnych kondygnacji od strony ulicy.

— Wnioskowana przez inwestora wysokość nowej zabudowy przekracza maksymalną wysokość do najwyższego punktu budynku o 2,3 m. Jednocześnie zastosowanie formy dachu płaskiego uniemożliwia spełnienie warunku „dostosowania nowej zabudowy do historycznej kompozycji urbanistycznej (...) w przeciwieństwie do formy dachu stromego — czytamy w opinii Komisji.

Arbet — uwzględniając część uwag mieszkańców — zmienił wniosek, dołączając analizę zacienienia i przesłaniania. Ponadto inwestor wskazał, że projektowana zabudowa wpisuje się w istniejący na terenie sposób organizacji zagospodarowania terenu, bez zmiany przebiegu układu ulic Emilii Plater. W dokumentacji możemy wyczytać, w jaki sposób Arbet uzasadniał lokalizację inwestycji. Mowa tam m.in. o wysuniętych skrzydle północnym i południowym — w celu nawiązania szerokością do historycznej zabudowy mieszkaniowej. Ponadto „poziomy podział nowo projektowanej elewacji pomiędzy kondygnacjami 5 i 6 jest nawiązaniem do wysokości gzymsów istniejącej zabudowy".

> 74,17 PROC. UCZESTNIKÓW SONDY NA STRONIE GAZETAOLSZTYNSKA.PL UWAŻA, ŻE TAK WYSOKI BUDYNEK NIE POWINIEN POWSTAĆ W TYM MIEJSCU

15 lipca olsztyńscy radni nie zgodzili się na zastosowanie „lex deweloper". Nie byli jednak w tej materii jednomyślni. Za wnioskiem Arbetu opowiedziało się dwoje radnych, w tym Czesław Małkowski. Wstrzymali się radni PiS. Radni Koalicji Obywatelskiej i klubu Radnych Ponad Podziałami byli przeciwko. Ta uchwała nie zamykała jednak Arbetowi drogi do realizacji inwestycji. Radni musieli bowiem przegłosować jeszcze uchwałę, w której olsztyńska Rada Miasta odmawia deweloperowi zgody na inwestycję. I zrobili to na ostatniej sesji a tym samym przychylili się do argumentów mieszkańców i Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej.

— Podczas jednej z wcześniejszych sesji rozpatrywaliśmy uchwałę o ustalenie lokalizacji inwestycji. Ta uchwała nie przeszła, więc na tej sesji uchwaliliśmy odmowę — tłumaczy Robert Szewczyk, przewodniczący olsztyńskiej Rady Miasta. — Deweloper chciał wykorzystać ustawę lex deweloper, która pozwala składać wnioski o zabudowę z pominięciem planu zagospodarowania. Kluczowe jest tutaj jednak zdanie Rady Miasta, która w tym przypadku kierowała się opiniami specjalistów. W zasadzie były tu dwa główne kryteria. Jednym z nich była kwestia zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych w Olsztynie. To ważne w przypadku tej inwestycji. A wiemy, że mieszkania są. Drugie kryterium to zgodność ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, które określa politykę przestrzenną gminy

Opierając się na opinii MKUiA radni podjęli decyzję, że zagłosują przeciwko lokalizacji tej inwestycji — wyjaśnia Robert Szewczyk.

Paweł Jaszczanin

PROMOCJA

195200TBS-a-K

eprasa.pl 5defcdfd3d

WAKACJE I... PO WAKACJACH

EDUKACJA Za nami wakacje. Przed nami nowy rok szkolny. Inny niż dotychczas. O zasadach, jakie będą obowiązywały w elbląskich szkołach, mówią Janusz Nowak, wiceprezydent Elbląga, i Małgorzata Sowicka, dyrektorka Departamentu Edukacji.

Z dużym niepokojem oczekujemy rozpoczęcia roku szkolnego — mówił wiceprezydent. — Z niepokojem, ponieważ całą odpowiedzialność za przygotowanie placówek oświatowych do prowadzenia edukacji rząd przerzucił na samorząd, a tak naprawdę na dyrektorów. I to na nich będzie ciążyła odpowiedzialność za stworzenie odpowiednich warunków nauczania i za reakcję w przypadku wystąpienia zakażenia. Nie chcę przyłączać się do tego chóru, który krytykuje rząd, ale tak naprawdę za stan zdrowotny mieszkańców tego kraju odpowiada rząd i było dużo czasu, żeby przygotować jakiekolwiek wytyczne.

Nie mamy pieniędzy na testy

W Elblągu 1 września naukę rozpocznie ponad 17 tys. uczniów. Do pierwszej klasy szkoły podstawowej pójdzie 890 uczniów, w przypadku szkół średnich będzie to 1400 uczniów. Ale są w nich jeszcze wolne miejsca. 35 proc. uczniów zdecydowało się na rozpoczęcie nauki w liceach ogólnokształcących, pozostali będą się uczyli w szkołach o profilu zawodowym.

Małgorzata Sowicka: — Rekrutacja przebiegała, podobnie jak w latach poprzednich, bardzo sprawnie. W tym roku obowiązywały trochę inne przepisy, ponieważ z powodu pandemii rekrutacja została opóźniona. Już dziś wiemy, że wszystkie elbląskie dzieci znalazły dla siebie miejsce.

Fot. Pixabay

W wakacje w działaniach kulturalnych wzięło udział ponad 16 tys. dzieci i młodzieży, a MOSiR odnotował 51 tys. wejść do obiektów sportowych

Fot. Ryszard Biel

WICEPREZYDENT ELBLĄGA JANUSZ NOWAK: Z DUŻYM NIEPOKOJEM OCZEKUJEMY ROZPOCZĘCIA ROKU SZKOLNEGO.

Z jakimi problemami musiały zmierzyć się elbląskie placówki?

— Najważniejszym problemem było takie przygotowanie szkół, żeby bezpiecznie przyjąć dzieci i żeby potem bezpiecznie funkcjonowały w szkole — mówiła Sowicka. — Na dziś wszystkie placówki są przygotowane na przyjście uczniów. Dyrektorzy wykonali ogromną pracę. Prezydent miasta przeznaczył dodatkowe środki na płyny dezynfekcyjne, rękawiczki, maseczki i przyłbice. Do elbląskich placówek oświatowych trafiło 12,5 tysiąca litrów płynów dezynfekcyjnych. Na bieżąco monitorujemy tę sytuację.

— Bardzo chcielibyśmy zmniejszyć grupy w szkołach, ale niestety nie mamy dodatkowych środków z subwencji, które były zresztą obiecywane — dodała Małgorzata Sowicka. — Nie dostaliśmy żadnych pieniędzy, żeby zmniejszyć lub utrzymać zmniejszone grupy w szkołach. Nie otrzymaliśmy również pieniędzy na środki dezynfekcyjne. Pieniądze na ten cel otrzymaliśmy jedynie od prezydenta miasta. Najważniejsze jest bezpieczeństwo dzieci i pracowników szkół — podkreśliła.

I przypomniała: — W przypadku przedszkoli nasi dyrektorzy przeszli już chrzest bojowy w kwietniu i maju. Podjęliśmy decyzje, aby przedszkola w pierwszej kolejności przyjmowały dzieci rodziców pracujących. Podobna jak w żłobkach i szkolnych świetlicach.

Nauczyciele nie zostaną przebadani na obecność koronawirusa...

— Chociaż bardzo nam na tym zależy — zapewniła Sowicka. — Kosztowałoby to nas jednak około pół miliona złotych. Niestety nie mamy takich pieniędzy.

Nikt nie musiał się nudzić

Wiceprezydent Janusz Nowak podsumował także kończące się wakacje.

— Na pewno było mniej atrakcji niż w poprzednich latach. Mimo to kilkadziesiąt tysięcy osób skorzystało z różnorodnych form wypoczynku, jakie zaproponowaliśmy — powiedział.

Największym zainteresowaniem cieszyła się oferta MOSiR. — W wakacje było ponad 51 tysięcy wejść do obiektów sportowych — dodał Nowak. — COVID zamieszał mocno i niestety nie można było zorganizować tych form wypoczynku, które do tej pory cieszyły się ogromną popularnością, czyli półkolonie w szkołach. W tym roku zorganizowały je tylko dwie szkoły. Spora część dzieci nie wyjechała z Elbląga na wakacje, dlatego staraliśmy się, aby tych atrakcji było w mieście jak najwięcej.

Andrzej Bugajny, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji: — Udostępniliśmy wiele obiektów, m.in. Centrum Rekreacji Wodnej, Halę Sportowo-Widowiskową, lodowisko „Helena", tor wrotkarski „Kalbar", stadione piłkarskie przy ul. Agrykola i Moniuszki oraz boisko do siatkówki plażowej na Starym Mieście. Wykorzystaliśmy także Bażantarnię i Górę Chrobrego. Najważniejszym wydarzeniem były Wakacje z MOSiR-em. Nasz cel był prosty: dzieci, które zostały w mieści, mogły do nas przyjść i zająć się czymś ciekawym.

W samych Wakacjach z MOSiRem uczestniczyło 39 050 osób. Tor wrotkarski Kalbar odwiedziło 11 tys. osób, basen Dolinka ponad 32 tys. osób.

Poza atrakcjami sportowymi miasto przygotowało również ofertę kulturalną.

— Staraliśmy się, żeby nasze instytucje kultury przygotowały ofertę nie tylko dla ciała, ale i dla ducha — podsumował Adam Jocz, dyrektor Departamentu Promocji, Turystyki i Kultury Urzędu Miejskiego. — Dużym powodzeniem cieszyły się wakacyjne spotkania z historią organizowane przez elbląskie muzeum. Poza tym tradycyjnie ogromnym zainteresowaniem cieszył się taras widokowy w Katedrze. Również Biblioteka Elbląska także przygotowała sporo atrakcji adresowanych głównie do osób młodszych. Były to teatry czy gry terenowe. Także Elbląska Orkiestra Kameralna przygotowała wiele koncertów i dla najmłodszych, i nieco starszych. Wielkim powodzeniem cieszyły się śniadania na trawie w Galerii EL.

Łącznie, we wszystkich działaniach kulturalnych wzięło udział ponad 16 tys. osób, a MOSiR odnotował 51 tys. wejść do obiektów sportowych.

Karolina Król
k.krol@dziennikelblaski.pl

REKLAMA

WIN-II.7820.1.5.2020
z dnia 18.08.2020 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2020 r., poz. 1363)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Jacka Polinkiewicza, pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego – z dnia 9 lipca 2020 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 593 w zakresie chodnika na odcinku Nowa Wieś Mała – Dobre Miasto, od km 19+715,60 do km 21+718,56".**

Inwestycja realizowana będzie na działkach:
1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
- jednostka ewidencyjna 281403_4 miasto Dobre Miasto, obręb nr 0001 Dobre Miasto, działki nr: 1/3, 8/1, 2;
- jednostka ewidencyjna 281403_5 Dobre Miasto, obręb nr 0008 Nowa Wieś Mała, działki nr: 167/1, 221/1, 273/1, 119/2, 120/1, 274/19, 222.

Wobec powyższego informuje się, że w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia strony mogą składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9. Z aktami sprawy można zapoznać się w pokoju nr 52 po uprzednim umówieniu terminu poprzez kontakt: e-mailowy: **ewa.laszuk@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl** bądź telefoniczny: (89) 5232 549, (89) 5232 561.

Informuje się ponadto, że:
1. Urząd przyjmuje klientów w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego, w poniedziałek-piątek godzinach 8.00-15.00, po uprzednim umówieniu terminu poprzez kontakt: e-mailowy: **ewa.laszuk@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl,** bądź telefoniczny: (89) 5232 549, (89) 5232 561.
2. Obywatele **we wszystkich sprawach** prowadzonych przez Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie mogą kontaktować się za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel **https://obywatel.gov.pl/ePUAP.**
3. Przy wejściu do Urzędu od strony al. Piłsudskiego w Olsztynie ustawione są skrzynki nadawcze na dokumenty.
4. Informacje będą aktualizowane na bieżąco i dostępne na stronie internetowej Urzędu **https://www.gov.pl/web/uw-warminsko-mazurski,** a także wywieszane w siedzibie Urzędu.

106720otbr-A -P

eprasa.pl 5defcdfd3d

NIECODZIENNE 625-LECIE BISKUPCA

ROZMOWA\\\ Jest dla nas sprawą absolutnie priorytetową, żeby przygotować przedszkola i szkoły do ponownego otwarcia — podkreśla burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski. Mówi także o tym, jak pandemia wpłynęła na życie mieszkańców gminy.

— To już niemal pół roku, odkąd w Polsce ogłoszono stan epidemii. Jak ta sytuacja wpłynęła na życie mieszkańców gminy Biskupiec?

— Nie zaskoczę nikogo, kiedy powiem, że pandemia koronawirusa pokrzyżowała nam wszystkim plany. Mieliśmy wiele pomysłów związanych m.in. z obchodami jubileuszu 625-lecia miasta, z których musieliśmy zrezygnować bądź dostosować je do panującej sytuacji. Niestety musieliśmy także odwołać parę naszych sztandarowych imprez. Mam tu na myśli m.in.: Warm Up Festival, Galę Sportu, Galę Sukcesy, Kabareton, Festiwal Disco Polo, Warmińską Ucztę Pierogową w Biesowie oraz szereg imprez sportowych. Cieszę się, że pomimo obostrzeń życie społeczno-kulturalne w naszym mieście nie zgasło. Z dużych wydarzeń, które mieliśmy w planach, przestawiliśmy się na mniejsze, by biorący w nich udział mieszkańcy i ich goście mogli spędzać czas bezpiecznie, w zgodzie z obowiązującymi normami sanitarnymi. Myślę, że wszyscy zdaliśmy egzamin z odpowiedzialności wzorowo, bo na szczęście do tej pory na organizowanych przez nas imprezach nie odnotowaliśmy żadnych zakażeń.

— Na pewno to nie wszystkie obszary działalności gminy, na które wpłynął COVID-19?

— To prawda, COVID-19 również spowolnił realizację naszych inwestycji. Prace nad nimi nie postępują zgodnie z wcześniej ustalonym harmonogramem. Wpłynęły na to zmiany terminów przetargów oraz okresowe wstrzymanie robót. Chcę jednak wszystkich uspokoić – pomimo tych trudności prace nad wszystkimi inwestycjami ruszyły i posuwają się stabilnie do przodu.

W trakcie modernizacji jest budynek dawnego dworca PKP, który chcemy przywrócić do życia i otworzyć w nim poczekalnię dla pasażerów oraz dodatkowo centrum zawodowe z bazą edukacyjną.

Kolejną z rozpoczętych inwestycji jest tworzona od zera nowa plaża, która powstaje na północnym brzegu jeziora Kraksy Małe. Wraz z nią do dyspozycji mieszkańców oddane zostaną m.in. szatnie, boisko do piłki plażowej czy plac zabaw. A już niedługo, bo jesienią tego roku, zakończą się prace nad rewitalizacją przestrzeni wokół szpitala p owiatowego. W ramach tej inwestycji przed szpitalem powstanie ok. 150 miejsc parkingowych, a za nim park rekreacyjny z ławeczkami, alejkami spacerowymi, kortem tenisowym i siłownią plenerową.

Fot. archiwum UM

Burmistrz Kamil Kozłowski: To ważny rok dla Biskupca, bo jubileuszowy. Chcemy świętować ten rok w wielkim stylu, tyle że z zachowaniem szczególnej ostrożności

Fot. archiwum UM

Biskupiec będzie miał nowy stadion. Dolne boisko to naturalna trawa, bieżnia tartanowa i aż prawie 1500 miejsc na trybunach. Na zdjęciu: wizualizacja nowego obiektu

— Co z przetargami na nowe inwestycje?

— Terminy ich ogłoszenia trochę się przesunęły, jednak z radością mogę powiedzieć, że niedawno ruszyły poszukiwania wykonawców, którzy zajmą się realizacją zaplanowanych przez nas projektów. Przede wszystkim mowa tu o modernizacji stadionu miejskiego, który ma składać się z dwóch boisk z niezależnym od siebie oświetleniem, bieżni, prawie 1,5 tys. miejsc siedzących na częściowo zadaszonych trybunach, siłowni, sali konferencyjnej, parkingu dla samochodów i autobusów. To wszystko da nam możliwość ubiegania się o organizację wydarzeń sportowych na dużo wyższym poziomie. Oprócz tego chcemy, aby w mieście powstało jeszcze więcej placów zabaw i przestrzeni do rekreacji. To wszystko wpisuje się w ideę promowania dobrego i zdrowego życia, która wynika z naszego członkostwa w międzynarodowym stowarzyszeniu miast Cittaslow.

— Jak obecnie funkcjonuje Urząd Miejski w Biskupcu? Co z osobami, które do niedawna mogły załatwić sprawy bezpośrednio w urzędzie?

— To, że drzwi do Urzędu Miejskiego są zamknięte, nie znaczy, że my zamykamy się na ludzi. Wiele spraw załatwianych jest teraz telefonicznie bądź za pośrednictwem usług online. Jednak interesanci, których obecność w urzędzie jest konieczna, są cały czas podejmowani osobiście przez urzędników w budynku Urzędu Miejskiego. W tym roku, szczególnie w okresie wakacyjnym, przybywa do nas także sporo ludzi z zagranicy, którzy chcą załatwić swoje sprawy w Urzędzie Stanu Cywilnego. Oczywiście i oni mogą liczyć na naszą obsługę. Ogółem w lipcu podjęliśmy 1442 osoby, a w sierpniu do tej pory do budynku urzędu przyszło ponad 1150 interesantów.

— Uczniowie i rodzice zastanawiają się, jak będzie wyglądał powrót do szkół i przedszkoli od 1 września. Czy, pana zdaniem, placówki oświatowe w gminie są przygotowane na rozpoczęcie nowego roku szkolnego?

— Obecnie jest dla nas sprawą absolutnie priorytetową, żeby przygotować przedszkola i szkoły do ponownego otwarcia.

BEZPIECZEŃSTWO DZIECI, MŁODZIEŻY, NAUCZYCIELI ORAZ PERSONELU TYCH PLACÓWEK STAWIAMY NA PIERWSZYM MIEJSCU. ABY JE ZAPEWNIĆ, DZIAŁAMY ZGODNIE ZE WSZYSTKIMI ZALECENIAMI I PROCEDURAMI SANITARNYMI, KTÓRE PRZEKAZAŁY NAM MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ I MINISTERSTWO ZDROWIA.

Chciałbym jednak przypomnieć, że pomimo wszystkich naszych starań duża odpowiedzialność za pomyślność bezpiecznego powrotu do szkół i przedszkoli w trakcie pandemii stoi po stronie rodziców. Wiem, że stosowanie się do tych wszystkich wymagań może być dla wielu z nas kłopotliwe, ale liczę na wyrozumiałość i współpracę. Od tego zależy, czy nauka będzie mogła być kontynuowana w sposób tradycyjny, a nie zdalnie, w domach.

— Mówił pan, że cały ten trudny okres przypadł na rok, w którym miasto obchodzi okrągłą rocznicę przyznania praw miejskich.

— TAK, TO WAŻNY ROK DLA BISKUPCA. JAK WSPOMINAŁEM WCZEŚNIEJ, PRZED WYBUCHEM PANDEMII MIELIŚMY SPORO INICJATYW I POMYSŁÓW NA TO, JAK UCZCIĆ 625-LECIE MIASTA, Z KTÓRYCH REALIZACJI MUSIELIŚMY ZREZYGNOWAĆ.

Nasi przodkowie przetrwali dużo gorsze czasy i nie skapitulowali. My także nie zamierzamy się poddawać i dalej chcemy celebrować ten rok w wielkim stylu, tyle tylko, że z zachowaniem szczególnej ostrożności. Wiele rzeczy udało nam się już zrealizować, a w planach jest jeszcze kilka wydarzeń, które mają uświetnić obchody naszego pięknego jubileuszu. W parku miejskim i w parku przy ul. Ogrodowej można zobaczyć tablice przedstawiające, jak miasto zmieniało się na przestrzeni wieków. Ułożono kompozycje kwiatowe przy rondzie na placu Wolności. W różnych miejscach w mieście zawisły banery przypominające o jubileuszu. Przy dworcu PKP powstaje mural z historią Biskupca w tle. Na 25 września zaplanowaliśmy wernisaż wystawy prac powstałych w lipcu i sierpniu podczas pleneru artystycznego, na którym amatorzy malarstwa, rzeźby i fotografii tworzyli swoje impresje na temat naszego miasta. W Informacji Turystycznej są do nabycia stworzone na tę okazję jubileuszowe gadżety. Natomiast główne obchody zaplanowaliśmy na październik — w tym właśnie miesiącu 625 lat temu biskup warmiński Henryk Sorbom nadał Biskupcowi prawa miejskie.

46820otbs-A

eprasa.pl 5defcdfd3d

ŚMIECIOWY BUNT KONTRA OLSZTYN

GOSPODARKA Mamy kolejną odsłonę konfliktu związaną z olsztyńskim ZGOK, który odbiera śmieci aż od 37 samorządów i blisko 0,5 miliona mieszkańców regionu. Większość udziałowców domaga się zmiany prezesa. Sęk w tym, że nie mogą tego zrobić.

O kłopotach zakładu, który odbiera odpady z terenu tak wielu samorządów „Gazeta Olsztyńska" pisała wielokrotnie. W spółce doszło do klinczu między większościowymi udziałowcami z Olsztynem na czele i mniejszymi udziałowcami, którzy przeważają liczebnie, ale nie wartością udziałów. Mniejsze samorządy nie chcą zaakceptować nowych, wyższych cen na odpady segregowane. Na przykład cena za odbiór opakowań z tworzyw sztucznych ma wzrosnąć ze złotówki do 180 złotych za tonę.

Teraz zbuntowani udziałowcy spotkali się poza siedzibą spółki, w Barczewie. — Tak, ta sytuacja musi w końcu znaleźć rozwiązanie. Obecny zarząd reprezentuje głównie interesy Olsztyna, a wprowadzona od sierpnia podwyżka jest nieakceptowalna, bo oznacza dramatyczne podwyższenie cen za odbiór śmieci u naszych mieszkańców — tłumaczy Jarosław Kowalski, burmistrz Dobrego Miasta.

Odwołać prezesa

Klincz między udziałowcami, a zarządem spółki sięgnął zenitu już miesiąc temu. Wówczas Walne Zgromadzenie Wspólników Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi zostało zerwane zanim ustalono porządek obrad.

Fot. Stanisław Kryściński

Prezes Marek Bryszewski twierdzi, że odwołać może go jedynie Rada Nadzorcza

Zarząd spółki wykorzystał zapis w regulaminie, który pozwala w sytuacji zerwania „walnego" wprowadzić proponowane przez władze spółki ceny. Tak doszło do wprowadzenia drakońskich podwyżek argumentowanych stratami ZGOK i widmem bankructwa. Spółka za dwa kwartały tego roku wygenerowała już 1 mln 30 tys. zł straty. 18 z 37 samorządów, które są współwłaścicielami ZGOK, podpisało się pod listem oprotestowującym formę i wysokość wprowadzonych podwyżek. Kilkanaście dni później, w siedzibie firmy w Olsztynie, doszło do spotkania, którego celem było dojście do porozumienia między zwaśnionymi stronami. Mediacje zakończyły się fiaskiem. Niedawne spotkanie w Barczewie, według jego uczestników, było odpowiedzią na negocjacje prowadzone w Olsztynie. — Musimy działać razem. To dlatego spotkaliśmy się w Barczewie — mówi burmistrz Dobrego Miasta.

Według informacji uzyskanych od uczestników spotkania, na którym było aż 24 przedstawicieli z 37 samorządów tworzących ZGOK, obecni w Barczewie nie mieli wątpliwości, że trzeba urealnić ceny za odbiór odpadów, ale byli prawie jednogłośni w postulacie odwołania obecnego prezesa spółki. — Aż 23 samorządy zagłosowały za takim rozwiązaniem — ujawnił „Gazecie Olsztyńskiej" Jarosław Kowalski.

Taki postulat ma być przedstawiony na najbliższym Walnym Zgromadzeniu Wspólników spółki. Jednak według opinii prawników spółki, którą przedstawił „Gazecie Olsztyńskiej" pytany o swoje odwołanie prezes ZGOK Marek Bryszewski, nie ma takiej prawnej możliwości. Według informacji uzyskanych od prezesa ZGOK, może to zrobić jedynie Rada Nadzorcza, a nie Walne Zgromadzenie Wspólników.

Fot. Stanisław Kryściński

Jarosław Kowalski, burmistrz Dobrego Miasta chce odwołać prezesa ZGOK

Zdaniem prezesa

— Ustawodawca przewidział taką sytuację, w której w spółce komunalnej udziałowcy mogą działać z pobudek niemerytorycznych, a politycznych i właśnie dlatego kompetencje zmiany zarządu spółki przekazał Radzie Nadzorczej — przekonuje prezes Marek Bryszewski.

Tym samym, zdaniem prezesa ZGOK, decyzje podjęte na spotkaniu w Barczewie, jeśli nawet zostaną wprowadzone pod obrady Walnego Zgromadzenia Wspólników, to nie będą miały mocy wiążącej. Innego zdania są przedstawiciele zbuntowanych samorządów. — Doprowadzimy do zmiany prezesa — zapowiada Jarosław Kowalski, burmistrz Dobrego Miasta.

Marek Bryszewski nie chce komentować zarzutów stawianych mu przez przedstawicieli zbuntowanych samorządów współtworzących ZGOK.

Ich zdaniem prezes Marek Bryszewski reprezentuje głównie interesu Olsztyna, a nie wszystkich udziałowców.

Olsztyn rządzi

Stwierdzenie, że samorząd Olsztyna „rozdaje karty" w ZGOK prezes Marek Bryszewski zbywa milczeniem. Przypomina jednak, że to Olsztyn ma najwięcej udziałów w spółce. — To 54 procent — stwierdza prezes ZGOK. Olsztyn w maju tego roku wniósł aportem do spółki nieruchomości, co pozwoliło na podniesienie kapitału założycielskiego i zaciągnięcie pożyczki na trwającą obecnie modernizację linii produkcyjnej w ZGOK. Dzięki temu działy Olsztyna w spółce wzrosły z 38 to 54 procent. Jednak formalnie, w zapisach Krajowego Rejestru Sądowego, widnieje nadal 38 procent. — Jest akt notarialny, a wpis w KRS zostanie niebawem uaktualniony — poinformował nas prezes ZGOK.

Próbowaliśmy skontaktować się w piątek z prezydentem Olsztyna i uzyskać jego komentarz dotyczący planów odwołania prezesa ZGOK. Niestety bezskutecznie. — Pan Prezydent Piotr Grzymowicz jest na urlopie — poinformowała nas Marta Bartoszewicz, rzecznik olsztyńskiego ratusza.

Fot. Karol Kityk

Zdaniem prezydenta Olsztyna ZGOK musi urealnić ceny

W wcześniejszych rozmowach prezydent podkreślał, że podwyżka jest całkowicie uzasadniona, bo tak naprawdę to tylko urealnienie cen. Jego zdaniem spółce grozi bankructwo, jeśli ceny nie zostaną dostosowane do rzeczywistych kosztów.

Stanisław Kryściński

Przy okazji zapytaliśmy prezesa Marka Bryszewskiego o opinię w sprawie zapowiadanych przez rząd zmian w prawie, które regulują gospodarkę odpadami komunalnymi.

Przypomnijmy, że Ministerstwo Klimatu zapowiedziało między innymi przywrócenie trzyletniego okresu dopuszczalnego magazynowania odpadów. Dziś ten okres to jedynie rok. W planach jest również utrzymanie, zdaniem ministerstwa, dużo korzystniejszego dla gmin wzoru obliczania poziomu recyklingu, którego stosowanie ma według przedstawicieli rządu pozwolić samorządom zaoszczędzić miliony złotych na karach za niewywiązanie się z unijnych wymogów. Część gmin będzie mogła też wprowadzić segregację na trzy frakcje w miejsce obecnych pięciu. Zmiany mają wejść do końca roku.

— Rząd gra w ciemno. Tak na prawdę nie wiadomo, czy te zmiany ułatwią pracę takim spółkom, jak nasza, czy ją utrudnią i wygenerują większe koszta niż do tej pory. Podobna sytuacja była również rok temu, kiedy rząd wprowadzał zmiany zapowiadając ułatwienia, a ostatecznie doszło do skomplikowania i podniesienia kosztów utrzymania i eksploatacji systemu gospodarki odpadami — powiedział nam Marek Bryszewski.

REKLAMA

PREZYDENT OLSZTYNA

ZAPRASZA NA

OBCHODY 81. ROCZNICY WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Uroczystości odbędą się 1 września (wtorek) o godz. 12:00 przed pomnikiem Armii Krajowej (skrzyżowanie al. Piłsudskiego z ul. Dąbrowszczaków).

W programie:
- odegranie hymnu państwowego,
- przemówienia Prezydenta Olsztyna i zaproszonych gości,
- upamiętnienie żołnierzy poległych w II wojnie światowej,
- złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przed pomnikiem.

W południe włączone zostaną syreny miejskiego systemu alarmowania.

107020otbr-A -P

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

zatrudni

DYREKTORA CENTRUM INFORMATYCZNYCH USŁUG WSPÓLNYCH OLSZTYNA

Szczegółowe informacje
dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Olsztyna
(zakładka Miejskie jednostki organizacyjne – nabór pracowników).

106120otbr-A-P

eprasa.pl 5defcdfd3d

JUTRO ZACZYNA SIĘ SPIS ROLNY

STATYSTYKA Już 1 września rozpocznie się powszechny spis rolny. Obejmuje wszystkie gospodarstwa rolne. Spis zostanie przeprowadzony wyłącznie w wersji elektronicznej, tj. z wykorzystaniem oprogramowania przeznaczonego do przeprowadzenia spisu.

TERMIN POWSZECHNEGO SPISU ROLNEGO 2020 R.

Powszechny Spis Rolny 2020 (PSR 2020) zostanie przeprowadzony na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w terminie od 1 września do 30 listopada 2020 r. Jest to badanie pełne obejmujące wszystkie gospodarstwa rolne. Spis będzie prowadzony w gospodarstwach rolnych: osób fizycznych (gospodarstwach indywidualnych); osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej. Spisy rolne, jako jedyne do tej pory badania statystyczne, dają możliwość zebrania wielu danych i ich prezentowania nie tylko dla najniższego poziomu podziału terytorialnego (gminy), ale też na najniższym poziomie agregacji (gospodarstwo rolne).

CELE SPISU

Celem spisu jest zapewnienie bazy informacyjnej o gospodarstwach rolnych i związanych z nimi gospodarstwach domowych, koniecznej dla realizacji krajowej, regionalnej i lokalnej polityki rolnej oraz polityki społecznej na wsi.

Przeprowadzenie spisu pozwoli na wykonanie zobowiązań Polski w zakresie dostarczenia informacji na potrzeby EUROSTATu i innych organizacji międzynarodowych (FAO, OECD i inne). Będzie podstawą negocjacji z UE w sprawie wielkości i kierunków przydziału dopłat dla rolnictwa. Umożliwi również kształtowanie unijnych polityk w zakresie środowiska, łagodzenia zmian klimatu oraz wdrażanie niektórych celów zrównoważonego rozwoju.

Zebrane w spisie informacje umożliwią analizę zmian, jakie zaszły w rolnictwie na przestrzeni lat 2010-2020, związanych m. in. z realizacją Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej, zmianą nawyków żywieniowych ludności, przechodzeniem na nowoczesne metody utrzymania i żywienia zwierząt gospodarskich, poszukiwaniem nowych źródeł energii i dodatkowych dochodów.

Dzięki spisowi możliwa będzie aktualizacja statystycznego rejestru gospodarstw rolnych, a tym samym przygotowanie operatów do różnotematycznych badań reprezentacyjnych z zakresu rolnictwa.

ZBIERANIE DANYCH

Powszechny spis rolny zostanie przeprowadzony wyłącznie w wersji elektronicznej, tj. z wykorzystaniem oprogramowania dedykowanego do przeprowadzenia spisu. Formularz elektroniczny będzie prowadził respondenta, rachmistrza odpowiednimi „ścieżkami", wyliczał sumy i różnice, automatycznie przenosił dane liczbowe oraz umożliwiał kontrolę logiczno-rachunkową i zakresową zapisów.

Dane zbierane od respondenta zostaną ujęte w 11 działach:

I. Użytkowanie gruntów.
II. Powierzchnia zasiewów i inna.
III. Zwierzęta gospodarskie.
IV. Nawożenie.
V. Ochrona roślin.
VI. Budynki gospodarskie.
VII. Maszyny i urządzenia rolnicze.
VIII. Działalność gospodarcza.
IX. Struktura dochodów.
X. Aktywność ekonomiczna.
XI. Chów i hodowla ryb.

Dniem referencyjnym spisu jest 1 czerwca 2020 r. Należy jednak zaznaczyć, że część danych, ze względu na ich specyfikę, dotyczy okresu ostatnich 12 miesięcy, kończącego się w dniu referencyjnym badania, tj. od 2 czerwca 2019 r. do 1 czerwca 2020 r. włącznie. W dziale Aktywność ekonomiczna, w części dotyczącej aktywności bieżącej, okresem referencyjnym jest dodatkowo tydzień kończący się w dniu referencyjnym badania, tj. od 26 maja do 1 czerwca 2020 r. Użytkownicy gospodarstw rolnych w ramach spisu rolnego są zobowiązani do udzielania dokładnych, wyczerpujących i zgodnych z prawdą odpowiedzi.

METODY SPISU

Spis rolny będzie przeprowadzany następującymi metodami:

- samospis internetowy (CAWI) jako metoda obligatoryjna, tj. od 1 września do 30 listopada 2020 za pośrednictwem interaktywnej aplikacji formularzowej udostępnionej na stronie internetowej GUS i stronie spisrolny.gov.pl. Zalogowanie się do aplikacji będzie możliwe po poprawnym uwierzytelnieniu jedną z metod:
  - integracja z Węzłem Krajowym – poprzez Profil Zaufany oraz systemy informatyczne banków;
  - nr gospodarstwa rolnego i PESEL – numer gospodarstwa rolnego w Operacie do Badań Rolniczych jako login oraz PESEL jako hasło (numer gospodarstwa rolnego został przesłany rolnikowi w liście Prezesa GUS i nie jest dostępny publicznie);
  - numer producenta i PESEL – dostępny w operacie numer producenta służący do uwierzytelniania w e-wniosku ARiMR jako login oraz numer PESEL jako hasło;
  - infolinia spisowa.

W celu umożliwienia osobom fizycznym nieposiadającym technicznych warunków dokonania samospisu Gminne Biuro Spisowe zapewnia w siedzibie gminy stanowisko komputerowe do przekazania danych tą metodą, uwzględniając niezbędne zabezpieczenia wynikające z sytuacji epidemicznej. Na wniosek użytkownika gospodarstwa rolnego, skierowany do Gminnego Komisarza Spisowego, zapewniona będzie przy wyznaczonym stanowisku komputerowym niezbędna pomoc w zakresie obsługi interaktywnej aplikacji do samospisu.

Dla użytkowników gospodarstw rolnych, którzy dokonają samospisu, przewidziany jest udział w losowaniu cennych nagród w postaci laptopów, tabletów i przenośnych dysków twardych;

- wywiad telefoniczny wspomagany komputerowo (CATI), przeprowadzany przez rachmistrzów telefonicznych w terminie od 16 września do 30 listopada 2020 r. Aplikacja CATI będzie obsługiwać ruch wychodzący (gospodarstwa rolne wybierane automatycznie z listy kontaktowej), jak i ruch przychodzący z kanału infolinii spisowej „Spisz się przez telefon". Rozpoczynając rozmowę z użytkownikiem gospodarstwa rolnego rachmistrz telefoniczny musi podać swoje dane identyfikacyjne (tj. imię i nazwisko oraz urząd statystyczny, który reprezentuje), a jeśli użytkownik gospodarstwa rolnego wyrazi takie życzenie, rachmistrz telefoniczny musi podać numer identyfikacyjny łącznie ze sposobem weryfikacji jego tożsamości;
- wywiad bezpośredni (CAPI), przeprowadzany przez rachmistrzów terenowych przy pomocy urządzeń mobilnych wyposażonych w oprogramowanie przeznaczone do przeprowadzenia spisu rolnego, realizowany od 1 października do 30 listopada 2020 r.

Rachmistrz musi nosić w widocznym miejscu identyfikator ze zdjęciem, imieniem i nazwiskiem oraz pieczęcią wojewódzkiego biura spisowego, pieczątką imienną i podpisem dyrektora urzędu.

Użytkownik gospodarstwa rolnego, który nie dokonał samospisu internetowego albo nie przekazał danych w formie wywiadu telefonicznego, nie może odmówić przekazania danych w formie wywiadu bezpośredniego.

INFOLINIA SPISOWA

Na potrzeby realizacji PSR 2020 uruchomiona zostanie infolinia spisowa. Infolinia spisowa będzie ułatwieniem dla użytkowników gospodarstw rolnych w zakresie:

- samodzielnego wypełnienia formularza spisowego metodą CAWI;
- spisania się przez telefon w przypadku braku dostępu do Internetu;
- pozyskania informacji o PSR 2020;
- pozyskania informacji o rachmistrzach spisowych, w tym potwierdzenia tożsamości rachmistrzów spisowych.

Infolinia spisowa będzie dostępna pod numerem telefonu: 22 279 99 99 wew. 1, opłata za połączenie zgodna z taryfą operatora. Po wyborze numeru wewnętrznego „1" infolinia spisowa będzie oferowała dwa kanały obsługi:

1 – Spisz się przez telefon,
2 – Weryfikacja rachmistrza i informacje o PSR 2020.

Od 1 września do 30 listopada 2020 r., w czasie trwania PSR, konsultanci infolinii spisowej będą dostępni przez siedem dni w tygodniu w godzinach 8:00-20:00. Po godzinach pracy infolinii spisowej uruchomiony zostanie automatyczny system informacji statystycznej.

BEZPIECZEŃSTWO DANYCH

Bezpieczeństwo danych zapewnia Ustawa z dnia 31 lipca 2019 r. o powszechnym spisie rolnym w 2020 r. (Dz.U. z 2019 r. poz. 1728). Dostęp do danych zebranych w spisie posiadają wyłącznie upoważnione służby statystyczne. Informacje są poufne i podlegają szczególnej ochronie. Przekazane dane są agregowane, tak, by nie była możliwa identyfikacja poszczególnych osób i gospodarstw rolnych. Dane zebrane w ramach spisu rolnego są objęte tajemnicą statystyczną w rozumieniu art. 10 Ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej.

Spis rolny jest przeprowadzany z wykorzystaniem bezpiecznych technologii informatycznych i komunikacyjnych.

BIEŻĄCE INFORMACJE NA TEMAT PSR 2020 ZAMIESZCZANE SĄ NA STRONIE HTTPS://SPISROLNY.GOV.PL

10192001BR-b

eprasa.pl 5defcdfd3d

JEST 500 PLUS, A DZIECI ZA MAŁO

OBYCZAJE\\\ W Polsce rodzi się coraz mniej dzieci. Świadczenie 500 plus miało poprawić statystyki urodzeń, a nie poprawiło. Ministerstwo rodziny chce ratować Polaków przed niżem demograficznym. I zapowiada badania za ciężkie pieniądze. Czy to dobry pomysł?

Mamy przyrost naturalny najniższy od II wojny światowej. Najgorzej było w marcu tego roku. Wtedy urodziło się zaledwie 27 tys. Polaków. Rok wcześniej w tym samym miesiącu było 28,8 tys. nowych urodzeń. Marzec okazał się najsłabszym miesiącem od grudnia 2015 r. Pierwszy raz spadliśmy do poziomu sprzed programu 500 plus. Rząd przyznał, że program nie przyniósł spodziewanych efektów. Dlaczego?

Na to pytanie chce odpowiedzieć Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Resort ma wydać aż 600 tys. złotych, żeby dowiedzieć się, czemu Polacy nie decydują się na dzieci albo mają niezbyt liczne potomstwo. Środki na badanie mają pochodzić z Europejskiego Fundusz Społecznego. W przetargu bierze udział pięciu oferentów.

Jak będzie wyglądało badanie? Z jednej strony raport będzie się opierać na analizie mediów społecznościowych, z drugiej na przeprowadzeniu ankiet na próbie osób w wieku 18-40 lat, liczącej co najmniej 1500 osób. Zgodnie z zapowiedzią resortu, analiza ma wskazać warunki do „poprawy kondycji demograficznej Polski wraz z rekomendacjami zmian w obszarze godzenia życia zawodowego i prywatnego". Ma też zbadać „postawy i barier wobec założenia rodziny i posiadania dzieci oraz ich powiązania z sytuacją społeczno-ekonomiczną osób młodych".

Co dalej z wynikami badań? Jak podaje portal tvn24.pl, w oparciu o wyniki badania, wykonawca ma opracować rekomendacje dla administracji rządowej oraz urzędów marszałkowskich w obszarze równości szans mężczyzn i kobiet we wszystkich dziedzinach, w tym w dostępie do zatrudnienia, rozwoju kariery, godzenia życia zawodowego i prywatnego.

Fot. pixabay.com

W Olsztynie w 2019 roku urodziło się 1 737 dzieci, a w 2018 – 2048

A to ostatnie nie jest zbyt łatwe. Przekonuje się o tym Anna Pac z Olsztyna, mama pięcioletnich trojaczków: Oliwiera, Filipa i Alana. Choć bardzo by chciała, nie może pójść do pracy.

Zwłaszcza, że jej synowie borykają się z licznymi problemami zdrowotnymi. — Napięcie mięśniowe, autyzm u Oliwiera, wada wzroku, to tylko część z nich — wylicza. Mama trojaczków nie kryje, że wychowanie trójki dzieci z problemami zdrowotnymi wymaga ogromnych pokładów energii. — Bywa, że biegamy od lekarza do lekarza, od poradni do poradni — opowiada. — Przez pandemię koronowirusa utknęliśmy na pół roku w domu. Jesteśmy ze sobą 24 godziny na dobę. Czasami chłopcy dokuczają sobie nawzajem, muszę ich rozdzielać.

Pani Anna w ciążę trojaczą zaszła po wielu latach leczenia. — Cieszę się, że ich mam — uśmiecha się. — Jest wiele pięknych chwil. Ostatnio wypoczywaliśmy nad morzem. Bycie mamą trojaczków to też ogromne wyróżnienie.

Magda Kowalczyk z Olsztyna ma jedynaka i na więcej dzieci się nie zdecyduje. Powód? — Nie wyobrażam sobie życia bez pracy, a godzenie życia zawodowego z opieką nad dziećmi wydaje mi się wyczerpujące — wyjaśnia. — Mam tylko jednego syna, który ciągle chorował i przez liczne zwolnienia lekarskie omal nie straciłam pracy. Już teraz jest ciężko, a co byłoby gdyby miał rodzeństwo? Wolę nie myśleć...

Województwo warmińsko-mazurskie jest czwartym pod względem wielkości powierzchni i dwunastym pod względem liczby ludności regionem w kraju. Liczba mieszkańców się zmniejsza. „W okresie dziewięciu ostatnich lat ubyło łącznie 31 tys. osób. Spadek liczby mieszkańców był spowodowany przede wszystkim ubytkiem migracyjnym ludności, ale też niekorzystnymi tendencjami w liczbie urodzeń i zgonów" — czytamy w publikacji „Sytuacja demograficzna województwa warmińsko-mazurskiego w 2019 r." opracowanej przez Urząd Statystyczny w Olsztynie.

Czy pomysł resortu o badaniu dzietności jest trafny? O odpowiedź poprosiliśmy dr. Waldemara Kozłowskiego, ekonomistę z UWM. — Ciekawe dlaczego chcą to badać, skoro kilka lat temu usłyszeliśmy, że 500 plus rozwiązało temat — ironizuje nasz rozmówca. — To jest oczywiste, że 500 plus nie spełnia oczekiwań. Po co więc wydawać te 600 tys. zł? Uważam, że rząd chce przerzucić piłeczkę na społeczeństwo, bo samo 500 plus nie dało efektów.

Zdaniem Waldemara Kozłowskiego, główną przyczyną niskiej dzietności w Polsce jest zmiana stylu życia. — W naszym kraju jest 5 i pół miliona singli — zauważa. — Kiedyś była presja otoczenia, a teraz całkowicie zmienił się model funkcjonowania osoby młodej. Kobiety rodzące po 35 roku życia to norma. Młodzi chcą się najpierw dorobić, żyć zgodnie ze swoimi przekonaniami. Często kobieta dopiero po ustatkowaniu się, w granicach 40. roku życia poznaje partnera, z którym chce mieć dziecko.

Drugą przyczyną małej liczby dzieci, zdaniem dr. Kozłowskiego są właśnie pieniądze. — Dziś ta kwota wystarcza na jedne porządne zakupy — mówi. — Zamiast dać darmowy żłobek czy przedszkole, rząd daje pieniądze. A one idą czasami na dorosłych. Nawet z bonu turystycznego, który miał być na wakacje dla dzieci korzystają dorośli, a hotelarze zacierają ręce, bo dostają pieniądze.

Na niską dzietność, zdaniem eksperta, wpływają zachowania ekonomiczne. A te, u młodych ludzi, są coraz bardziej ostrożne i przemyślane. — Młodzi, którzy wyjechali z małych miasteczek i osiedlili się w większych, zastanawiają się, kto będzie opiekował się ich dziećmi, skoro oni pracują. A dziadkowie są daleko. Nasz region ma dużą dzietność, bo to są tereny rolnicze. I w gospodarstwach jak ktoś ma dwójkę, to i następne nie zrobi różnicy. Ale ci, którzy wyjadą do miasta, najpierw przekalkulują, zanim się zdecydują na dzieci. Bo trzeba będzie dla nich zapewnić opiekę — mówi.

Czy badanie resortu może przynieść korzyści? — Czasu się nie zmieni, a każde pokolenie ma własny czas. Musiałoby nastąpić przewartościowanie priorytetów — odpowiada Waldemar Kozłowski.

Aleksandra Tchórzewska

Ile dzieci w naszym regionie przyszło na świat w 2019 r.?

NAJWIĘCEJ

Olsztyn — 1 737 dzieci (w 2018 — 2048)
Elbląg — 943
Ełk — 626
Iława — 346

NAJMNIEJ

Budry, Lelkowo i Płoskinia — po 18

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

REPERTUAR NA PONIEDZIAŁEK

Tenet, 10:00, 11:00, 12:00, 13:30, 14:30, 15:30, 17:00, 18:00, 19:00, 20:00, 20:30, 21:30; **Nowi mutanci**, 11:15, 13:45, 16:15, 18:45, 19:45, 21:15, 22:10; **O czym marzą zwierzęta**, 10:20, 12:45, 15:15; **Scooby-Doo!** 10:40, 13:00, 15:45, 17:30; Zieja,10:30, 16:30, 19:15; **Włoskie wakacje**, 17:15; **SamSam**, 10:10, 12:30; **Pojedynek na głosy**, 14:40; **Klub rozwodników**, 20:15; **Harry Potter i Zakon Feniksa**, 13:15; **Powitanie słońca**, 18:00.

ARCHEOLOGICZNA SENSACJA POD GRUNWALDEM

Podczas tegorocznych wykopalisk na polach grunwaldzkich detektoryści znaleźli m.in. dwa topory bojowe, którymi walczono w średniowiecznej bitwie.

W Muzeum Bitwy pod Grunwaldem podsumowano zakończone w sobotę poszukiwania detektorystów na polach średniowiecznej bitwy. Podczas wykopalisk odnaleziono wiele artefaktów, ale dwa bojowe topory to archeologiczna sensacja na międzynarodową skalę.

Fot. Archiwum UM w Olsztynie

SZYMON DREJ PREZENTUJE TOPORY

Odnalezione na niewielkiej głębokości, są w doskonałym stanie.

— Podczas wielu lat badań archeologicznych nigdy nie mieliśmy tak ważnego i tak świetnie zachowanego znaleziska — mówił Szymon Drej, dyrektor Muzeum Bitwy pod Grunwaldem, podczas konferencji podsumowującej tegoroczne poszukiwania. — Według typologii profesora Głoska i wstępnego datowania, są to topory bojowe, o których z całą pewnością można powiedzieć, że są to znaleziska bezpośrednio powiązane ze starciem grunwaldzkim z 15 lipca 1410 roku.

Topory zostały znalezione przez Aleksandra Miedwiediewa w terenie bagiennym, dzięki czemu są w tak znakomitym stanie, chociaż przeleżały w ziemi 610 lat. — W tym miejscu, którego nie chcę na razie zdradzać, przeprowadzimy kolejne badania archeologiczne — zapowiedział Szymon Drej.

Wśród innych znalezionych artefaktów są m.in. fragment rękojeści używanego w walce korda, groty i bełty kusz oraz średniowieczne monety. **bcl**

eprasa.pl 5defcdfd3d

BYŁ PORZĄDNYM CZŁOWIEKIEM

POŻEGNANIE\\\ Najbliżsi, koledzy, kombatanci, przedstawiciele władz i wojska pożegnali w minioną sobotę Kazimierza Boguckiego, człowieka, który kochał ludzi i ich szanował. Spoczął na cmentarzu przy ul. Poprzecznej w Olsztynie. Miał prawie 101 lat.

O takich ludziach jak Kazimierz Bogucki mówią, że byli ulepieni z innej gliny, mocniejszej. Poznałem go pod koniec zeszłego roku. Skończył wtedy sto lat. I kiedy go zobaczyłem w drzwiach, przyznam, że oniemiałem. Dziarski, szczupły, elegancki mężczyzna, dałabym mu góra 80 lat, może nawet mniej, ale 100? Nigdy.

Kazimierz Bogucki urodził się 21 grudnia 1919 roku. Tak jak najstarszy z dzieci Zbyszek, obaj urodzili się na Podolu. Mieszkali w malutkim miasteczku Czerniowce. Pozostałe rodzeństwo przyszło na świat już na Wołyniu.

— Trwała wojna. W obawie przed bolszewikami w 1920 roku rodzina uciekła do Warszawy — opowiadał pan Kazimierz. — Ojciec wstąpił do armii. Za zasługi dostał działkę osadniczą w Klewaniu na Wołyniu. Rodzina tam się przeprowadziła. Ojciec był urzędnikiem w nadleśnictwie. Mama zajmowała się nami i domem. Mnie i Zbyszka rodzice posłali do Warszawy do szkoły średniej, mieszkaliśmy w bursie Związku Osadników. Ja chodziłem do szkoły drogowej. W szkole odkryli we mnie talenty literackie i, jak przychodziły imieniny marszałka Piłsudskiego czy prezydenta Mościckiego, to w imieniu szkoły pisałem do nich życzenia. Byłem przekonany, że obaj panowie na pewno je czytają. Czy tak było, tego nie wiem. Skończyłem szkołę w 1939 roku. Zbliżała się wojna, byłem w junackich hufcach pracy, pod Sieradzem budowaliśmy umocnienia. Jak wybuchła wojna, jakoś udało mi się wrócić do domu, ale przyszedł 17 września i wkroczyli Sowieci. NKWD aresztowała moich dwóch braci. Puścili ich, ale potem zabrali się za mnie. Ponad pół roku trzymali mnie w więzieniu w Równem. Chcieli wiedzieć, czy byłem w podziemiu. Wreszcie wypuścili.

Fot. Andrzej Mielnicki

Msza żałobna odbyła się w katedrze św. Jakuba w Olsztynie

Przyszedł czerwiec 1941 roku i wybuchła wojna sowiecko-niemiecka, Sowieci uciekli, ale zaczęła się okupacja niemiecka. Razem ze Zbyszkiem pracowali w Równem. Było ciężko, życie na kartki: marmolada, chleb, ale jakoś dawali radę. Ich rodzice zostali w Klewaniu. Kiedy UPA zaczęła zabijać Polaków, rodzice uciekli do Warszawy. Kilka miesięcy później bracia dołączyli do nich.

— Ale już mieliśmy kontakt z oddziałem AK na Lubelszczyźnie. Był tam nasz kolega z Klewania — wspominał pan Kazimierz. — Dołączyliśmy do oddziału. Byliśmy koło Kraśnika. To był 1944 rok. Czekaliśmy na rozkaz, żeby ruszyć na pomoc powstańcom w Warszawie. Nic z tego nie wyszło. NKWD wyłapało nas jednego po drugim. W oddziale był zdrajca. Mnie trzymali na zamku w Lublinie. Później zesłali do łagru nr 270 w Borowiczach. Rąbaliśmy węgiel w kopalni. Marzyliśmy o ojczyźnie i o tym, że się najeść do syta — mówił. — Wypuścili nas w 1946 roku.

Rodzina rozpierzchła się po świecie. Ojciec był na robotach w Niemczech, dwie siostry w Austrii, brat w wojsku. Odnaleźli się wszyscy w Gliwicach. Wojny nie przeżył tylko młodszy brat pana Kazimierza, Mietek, został rozstrzelany przez Niemców.

Pan Kazimierz na Warmię i Mazury trafił za namową wujka, którego losy rzuciły na te ziemie. Do Olsztyna przyjechał w 1946 roku. Pracował w kilku firmach, m.in. w Filmie Polskim.

Budował, remontował kina w regionie. Potem przez wiele lat w Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych, które budowało osiedla, szkoły, przychodnie zdrowia, gdzie zajmował się odbiorem inwestycji. Na emeryturę przeszedł w 1985 roku.

Mimo swoich stu lat miał w sobie jeszcze tyle krzepy, żeby pomagać młodszym kolegom, którzy nie mieli tyle siły i zdrowia, co on.

— Ale mają mnie i zawsze mogą na mnie liczyć dopóki sam mam siły — podkreślił Bogucki.

Kiedy go zapytałem, jak dożyć stu lat i co istotne w takim zdrowiu, bo jeszcze wtedy nawet jeździł autem.

— Nie wiem — powiedział. — Myślę, że trzeba być optymistą, całe życie starałem tak myśleć, nawet w sowieckim łagrze, że przeżyjemy, że wrócimy do Polski. Wszystko z umiarem. To najlepsza recepta.

Co jest najważniejsze w życiu każdego człowieka? — Rodzina — mówił Kazimierz Bogucki. — To podstawa, oparcie, bez niej nasze życie nie jest pełne.

Miłość do rodzinnych stron pozostała w Boguckim na zawsze. Był wiceprezesem Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia w Olsztynie. Bardzo sobie cenił order Polonia Mater Nostra Est, którym został odznaczony w 2008 roku przez Społeczną Fundację Pamięci Narodu Polskiego. Uroczystość odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie, a orderem udekorował go Janusz Zakrzeński, aktor, który dwa lata później zginął w katastrofie smoleńskiej.

Na moje pytanie, co jeszcze chciałby zrobić w życiu, odparł: — Moje myśli teraz koncentrują się wokół tego, co zrobić, żeby zlikwidować ten podział, jak nastąpił w społeczeństwie, żeby skończyć z tą wojną polsko-polską. Bo te waśnie i kłótnie do niczego dobrego nie prowadzą.

Czy to możliwie? — Możliwe, jeśli będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego — przytoczył słowa Jezusa. — To, co się dzieje w naszym kraju napawa mnie smutkiem. Doprowadzenie do sytuacji, w której nasz naród został rozdwojony i traci swoje znaczenie, to wina nieudolnych polityków. Tu przypomina mi się smutna, prorocza wypowiedź marszałka Piłsudskiego: „Polska to sen". A więc jakby nierealna, nieosiągalna, mimo że niby pragniemy jej potęgi, ale coś nam stale przeszkadza.

Andrzej Mielnicki

Wspominają Kazimierza Boguckiego

Ireneusz Hurynowicz, przyjaciel pana Kazimierza: Znaliśmy się już od czasów powojennych. Obaj byliśmy w AK. Bardzo miły, serdeczny przyjaciel. To był porządny człowiek. Bardzo mi go będzie brakowało.

****

Maciej Prażmo, prezes Niezależnego Związku Żołnierzy Armii Krajowej: Pan Kazimierz był wiceprezesem olsztyńskiego koła naszego związku. Pogodny, wesoły człowiek, który mimo swojego wieku dowcipem, witalnością nie ustępował niejednemu czterdziestolatkowi. Zawsze życzliwy, zawsze otwarty na ludzi.

*****

Jan Rutkowski, prezes honorowy Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia w Olsztynie: Z niezwykłą energią, pasją podejmował i realizował niezliczone działania na rzecz ziemi i ludzi kresowych, którzy z różnych przyczyn nie mogli przyjechać do Polski. Wspierał i i organizował pomoc charytatywną dla większych skupisk naszych rodaków mieszkających m.in. w Łucku, Równym, Klewaniu. Był organizatorem wielu wycieczek, pielgrzymek na Kresy II RP.

****

Józef Sowa, prezes olsztyńskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich: Zawsze mówił spokojnie, łagodnie, ale w jednym przypadku podnosił głos, kiedy zaczynał mówić o ludobójstwie na kresach południowo-wschodnich. O tych sprawach, które często zostają zapominane, należy pamiętać, bo my, Kresowiacy, walczymy o przetrwanie prawdziwej historii Kresów.

REKLAMA

15720otbr-b-M

PROMOCJA

BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY OLSZTYŃSKIEJ ZAPRASZA DO NOWEJ LOKALIZACJI

89 539-74-80 | 89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

39920otbs-E-K

eprasa.pl 5defcdfd3d

WRZESIEŃ 1939 W PRUSACH WSCHODNICH

HISTORIA Większość z nas wie, jak przebiegała kampania wrześniowa 1939. Znane są daty 1 i 17 września, kiedy to granice Polski przekroczyły wojska niemieckie i radzieckie. Warto jednak odnotować fakt, że polscy żołnierze nie tylko się bronili.

Jak się okazuje, Prusy Wschodnie stały się polem walki nie tylko na przełomie 1944 i 1945 roku. Również we wrześniu 1939 r. doszło tutaj do starć pomiędzy oddziałami polskimi i niemieckimi. Do pierwszego kontaktu doszło dosyć szybko, bo tuż po wybuchu wojny. Dowódca Podlaskiej Brygady Kawalerii, gen. gen. Ludwik Kmicic-Skrzyński wydał 2 września rozkaz rozpoznania wroga po przeciwnej stronie granicy oraz wzięcia jeńców w celu przesłuchania. W akcji wzięli udział żołnierze 1. i 3. szwadronu 10. Pułku Ułanów Litewskich. Tego samego dnia stoczyli zwycięskie potyczki z niemieckimi oddziałami Grenzschutzu (Straż Graniczna) i Landwehry (oddziały miejscowych rezerwistów i ochotników) oraz zajęli wieś Birkental (Brzózki Małe, obecnie nieistniejąca wieś koło Białej Piskiej - przyp. red.), biorąc do niewoli grupę jeńców.

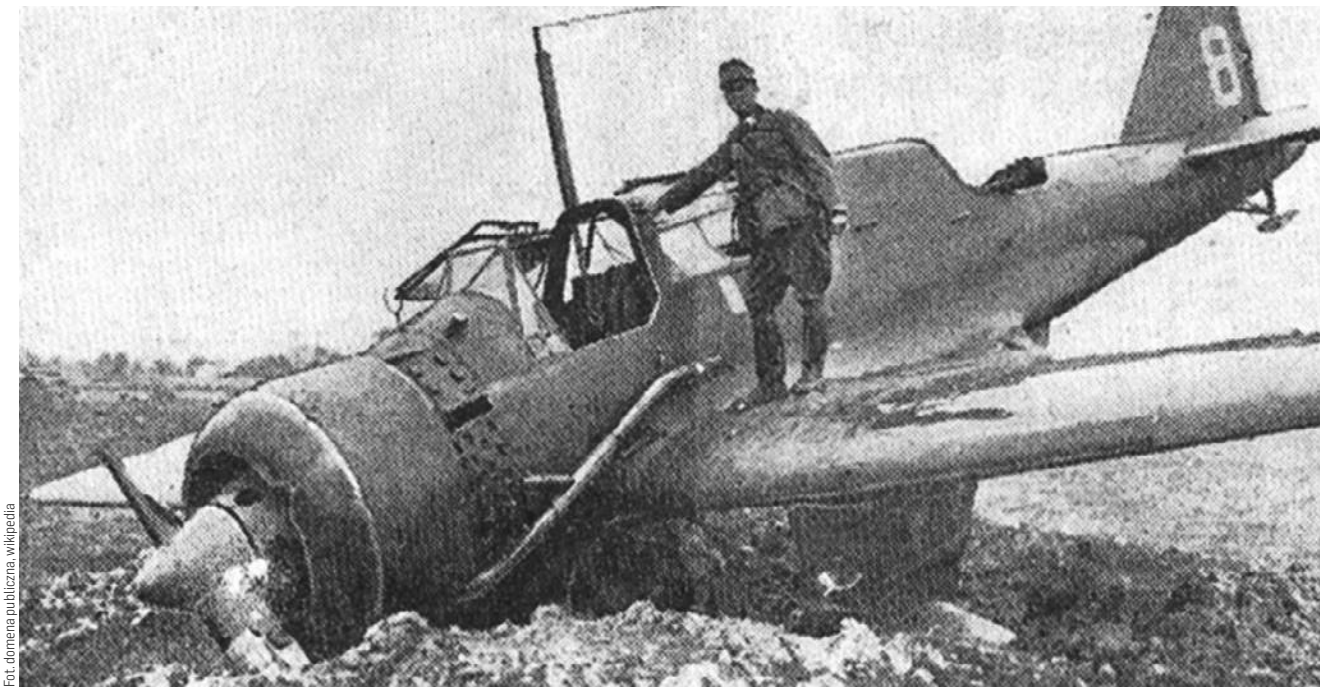

Fot. domena publiczna, wikipedia

„Karaś był" lekkim bombowcem i samolotem rozpoznawczym wykorzystywanym w kampanii wrześniowej. Na zdjęciu: Karaś zestrzelony we wrześniu 1939 roku

Żołnierze 10. Pułku Ułanów Litewskich kontynuowali rozpoznanie w nocy z 2 na 3 września. Nie napotykając żadnego oporu oddziały dotarły do Grossdorfu (Bełcząc) k. Białej Piskiej. Dalej dołączyli do nich kawalerzyści z 5. Pułku Ułanów Zasławskich i strzelcy z 9. Pułku Strzelców Konnych z plutonem tankietek i baterią 14. Dywizjonu Kawalerii Konnej. Po przeprowadzeniu szybkich ataków zdobyli Birkenberg (Brzózki Wielkie) i Klarheim (Długi Kąt). W tym samym czasie oddział kolarzy zajął Falendorf (Sokoły Górskie). Na tym ich marsz się zakończył. Zostali powstrzymani silnym ostrzałem karabinów maszynowych i artylerii pod Białą Piską. 3 września wycofali się na tereny Polski zabierając ze sobą wielu niemieckich jeńców.

Kilka plutonów ze 135. Pułku Piechoty, kierując się otrzymanym rozkazem, dokonało odbicia polskich Bogusz i zajęcia przygranicznej miejscowości Prostken (Prostki). Udało się tego dokonać po dwugodzinnych walkach, jednak tego samego dnia Polacy otrzymali polecenie wycofania się. Dzień później, 4 września w odwecie żołnierze niemieccy zrównali z ziemią Bogusze.

3 września 2. i 4. szwadron z 3. Pułku Szwoleżerów Mazowieckich — zaskakując niemiecką kompanię pionierów — zajęły wieś Reuss (Cimochy). Żołnierze po krótkiej walce pokonali obsadę niemieckiej strażnicy granicznej, zniszczyli urządzenia stacji kolejowej, po czym się wycofali. Przy okazji uprowadzono jeńców i zdobyto trochę uzbrojenia. W nocy z 3 na 4 września 2. pluton 3. szwadronu z 2. Pułku Ułanów Grochowskich wybrał się do położonej tuż za granicą wsi Merunisken (Mieruniszki). Na swojej drodze nie napotkali jednak żadnego przeciwnika i szybko powrócili na tereny Polski. Prawdopodobnie w drodze powrotnej kilku ułanów obrzuciło granatami strażnicę Grenzschutzu.

Przeprowadzone w ten sposób akcje rozpoznawcze miały swój strategiczny cel. Na 4 września gen. bryg. Czesław Młot-Fijałkowski, dowódca suwalskiej grupy operacyjnej „Narew", zaplanował duże uderzenie na Prusy. Miały w nim wziąć udział połączone siły Podlaskiej i Suwalskiej Brygady Kawalerii. Wiązało się to z umowami sojuszniczymi z Anglią i Francją. Do momentu wypowiedzenia przez nich oficjalnie wojny oddziały polskie nie mogły wkraczać na teren wroga. Ostatecznie jednak do ataku nie doszło. Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego wydało generałowi rozkaz wycofania oddziałów do lasów położonych w okolicy Zambrowa.

Według historycznych danych Polacy atakowali nie tylko oddziałami lądowymi. W działaniach zbrojnych doszło również do walk powietrznych. W Ciechanowie stacjonowała 41. Eskadra Liniowa 4. Pułku Lotniczego, która przeprowadzała loty rozpoznawcze nad obszarem Prus.

2 WRZEŚNIA 1939 R.

Załoga lekkiego bombowca P23 „Karaś", złożona z por. obser. Czesława Malinowskiego, ppor. pilota Bolesława Kuziana i st. szer. Tadeusza Rybaka, przelatując nad Nidzicą, zauważyli duże zgrupowanie sił Wehrmachtu na dworcu kolejowym. Wbrew podpisanemu przed wylotem rozkazowi, zabraniającemu jakichkolwiek ataków, por. Malinowski podjął inną decyzję. Załoga wykonała nawrót i zrzuciła kilka bomb, ostrzeliwując niemieckich żołnierzy z karabinów maszynowych oraz wyrzucając przez okno kilka granatów ręcznych. Strat wprawdzie nie spowodowali żadnych, ale liczył się efekt psychologiczny. Na rozpoznanie ruchu i kierunków marszu oddziałów niemieckich polecieli też ppor. obs. Strejmik, kpr. pil. Janicki i kpr. strz. Jankowski. Po południu wystartowali: pchor. obs. Tuszyński, kpr. pil. Leszkiewicz i st. szer. strz. Komornicki. Nie wykryto żadnych znaczniejszych ruchów wojsk na terenie Prus Wschodnich.

3 WRZEŚNIA 1939 R.

Wykonywano 5 zadań rozpoznawczych. Rano rozpoznanie ruchów wojsk na drogach Chorzele – Willenburg (Wielbark) – Ortelsburg (Szczytno) – Allenstein (Olsztyn) – Neidenburg (Nidzica) wykonali: pchor. obs. Ośmiałowski, kpr. pil. Thiesler i st. szer. strz. Talkowski. Wykryte zostały kolumny kawalerii i samochodów. Załoga samolotu otworzyła do nich ogień. W południe tego samego dnia polecieli: pchor. obs. Pokorniewski, kpr. pil. Soroko i pchor. strz. Kisielnicki. Rozpoznania dokonywano w rejonie Mławy, Jedwabna i Chorzeli. Załoga: por. obs. Hałłas, kpr. pil. Thiesler i st. szer. strz. Talkowski, poszukiwała dużej jednostki pancernej na północ od Zawady. Jednostki jednak nie odnaleziono.

4 WRZEŚNIA 1939 R.

Ppor. obs. Strejmik, kpr. pil. Głydziak i kpr. strz. Tęgowski przeprowadzili głęboki rajd na zaplecze wroga. Rozpoznawali na kierunkach Działdowo – Neidenburg (Nidzica) – Uzdowo, Neidenburg – Willenberg (Wielbark) – Ortelsburg (Szczytno). Zauważono wzmożony ruch kolejowy. Około godz. 8.30 eskadra otrzymała zadanie zorganizowania wyprawy bombowej. „Karasie" miały być osłaniane przez własne myśliwce.

Przebieg akcji relacjonował dowódca eskadry: „Bombardowanie miało wykonać 6 samolotów „Karaś". Jako cel bombardowania podano trójkąt na mapie 1:100 000 o bokach 4–5 cm. W rozkazie zaznaczono, by przy bombardowaniu uważać na własne wojska, które pomieszały się w tym obszarze z wojskami nieprzyjaciela. Podano także w rozkazie, że chodzi tu o działanie wybitnie moralne, dlatego bombardowanie odbyło się bez rozpoznania celu. Własne samoloty myśliwskie miały wystartować w chwili przelotu wyprawy bombowej nad lotniskiem myśliwców. Nakazano również bombardowanie bombami 50 kg i 21,5 kg (jeden ładunek). Ponieważ eskadra miała bomby niemieckie Pu.W i zapalniki o działaniu odśrodkowym, nakazałem bombardowanie z wys. 700 m, gdyż zachodziła obawa, że bomby zrzucone z małych wysokości (50-300 m, jak domagało się dowództwo armii) nie wybuchną. Poza tym, ze względu na małe i miękkie lotnisko, samoloty zabrały tylko po 4 bomby 50 kg (zamiast 6 bomb) lub 16 bomb 12,5 kg (zamiast 24 po 12,5 kg). Mimo tego jeden samolot rozbił się przy starcie (załoga bez obrażeń), a drugi „Karaś" nie mogąc oderwać się od lotniska – nie wystartował. Wyprawę poprowadził oficer taktyczny eskadry. Przy silnej OPL (obrona przeciwlotnicza - przyp. red.) ziemnej, bombardowanie przeprowadzono w nakazanym rejonie. W czasie bombardowania 3 samoloty niemieckie próbowały atakować, lecz podeszły tylko raz, ostrzeliwując z daleka (300-400 metrów), i odleciały. Wynik bombardowania był bardzo nikły. Z wyprawy wróciły wszystkie samoloty. Przy lądowaniu jeden samolot zniósł podwozie. Powód - przestrzelony przewód powietrzny i zahamowanie prawego koła; drugi samolot postawił się „na silniku". Powód – koło wpadło w świeżo wykopane kretowisko i podmokły teren. Drugą wyprawę odwołano". (źródło: Jerzy Pawlak: Polskie eskadry w wojnie obronnej 1939. Warszawa: Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, 1991)

Jak podaje też Tomasz Sowiński w jednym z tomów „Tajemnic Warmii i Mazur", 6 września jeden z „Karasi" zawędrował podczas lotu zwiadowczego aż do Koenigsberga (Królewiec, obecnie Kaliningrad). Tam został postrzelony, musiał awaryjnie lądować, ulegając przy tym uszkodzeniu.

Wojciech Caruk

eprasa.pl 5defcdfd3d

Krzyżówka klasyczna z hasłem

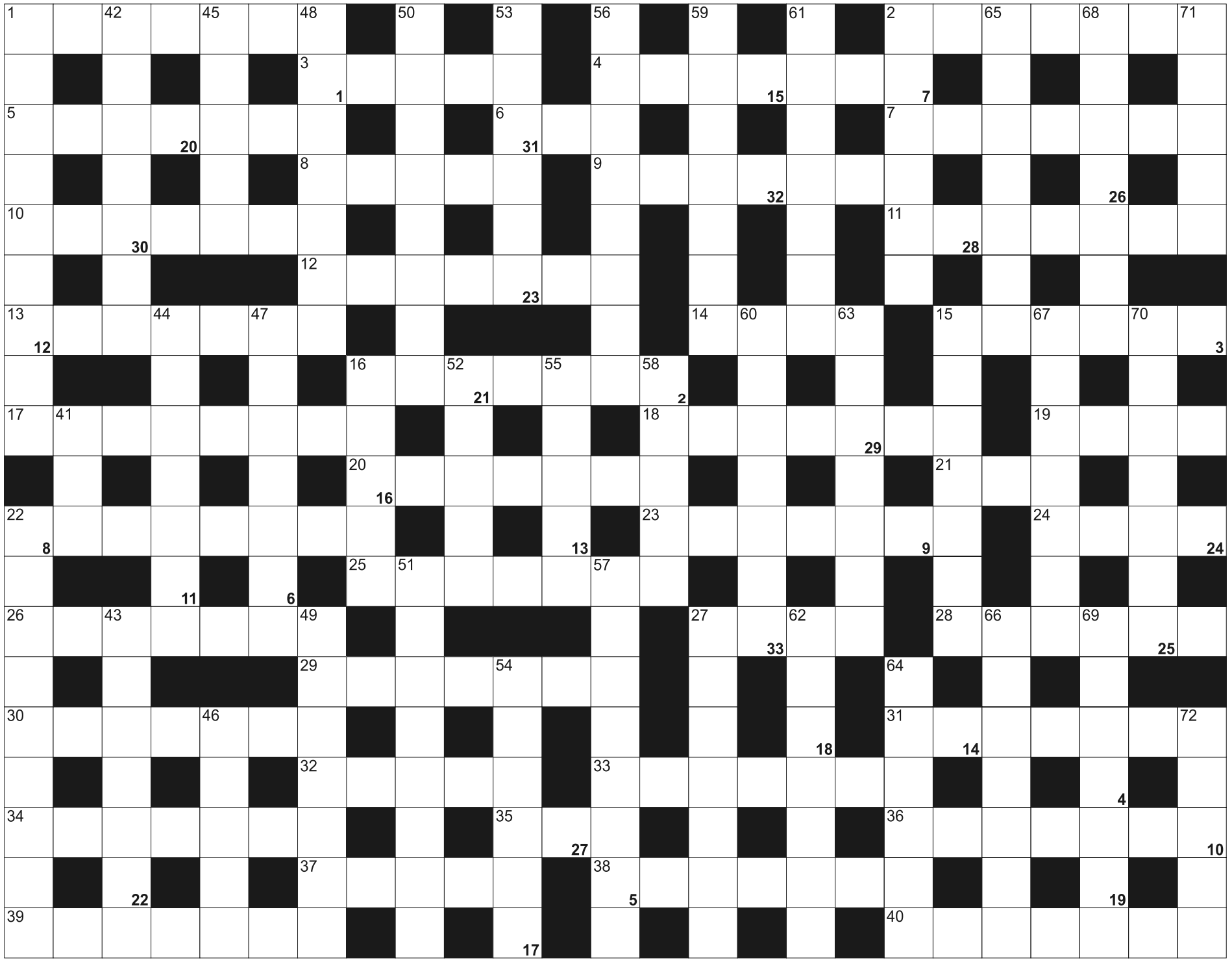

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

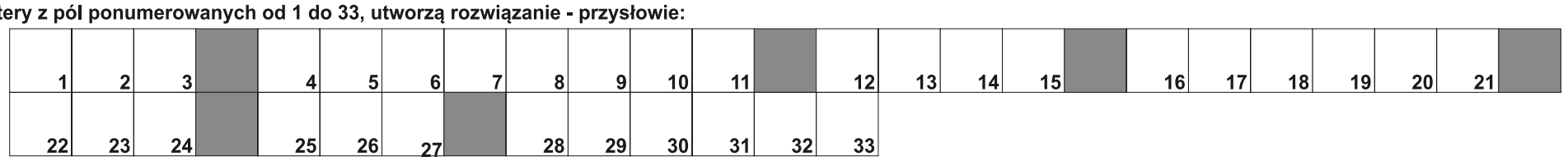

POZIOMO: 1) warzywo podobne do ogórka; 2) lekkie pantofle dla baletnicy; 3) foka obrączkowana z Bałtyku; 4) owacje, brawa; 5) ze stolicą w Jaunde; 6) ryba z wąsami; 7) hycle dawniej; 8) w barszczu wigilijnym; 9) stolica Warmii i Mazur; 10) wiersze o tematyce miłosnej; 11) Heinrich Cornelius renesansowy filozof, mag i alchemik; 12) autor trylogii "Władca Pierścieni"; 13) znany krem orzechowo-czekoladowy; 14) część spłaty długu; 15) ordery; 16) grzyby z lepką skórką; 17) w mitologii greckiej bogini łowów, zwierząt, lasów; 18) ajer, tatarskie ziele; 19) dom dla psa; 20) niejedna na niebie; 21) metal Y; 22) Rutherford, 19 prezydent USA; 23) złote rybki; 24) Astra, Corsa i Zafira; 25) stan w płd. Nigerii, stolica Awka; 26) najniższy stopniem urzędnik służby dyplomatycznej; 27) dowcip, kawał; 28) Ars ... , czyli "Sztuka kochania" Owidiusza; 29) cukier prosty, gronowy; 30) włoski region z Pescarą i L'Aquilą; 31) elementy instrumentów dętych lub fajek; 32) myśliciel i filozof chiński, twórca taoizmu; 33) kruche, słone ciasteczko; 34) małżeńskie lub zawodowe; 35) opłata importowa; 36) obszar, z którego wody spływają do wspólnego zbiornika; 37) zęby na kole zębatym; 38) wykonuje arie operowe; 39) dochody rodziny królewskiej; 40) klątwa kościelna, napiętnowanie

PIONOWO: 1) sklep z tortami i ciastkami; 2) las, który odwiedził Makbeta; 15) model budynku, osiedla; 16) Umer, piosenkarka; 22) choroba nowotworowa układu krwiotwórczego; 27) stawiane przez porywaczy i strajkujących; 41) włoska telewizja; 42) luksus, wygoda; 43) ciernisty krzew na żywopłot, tarka; 44) herbaciany wyciąg, ekstrakt; 45) stalowe u opanowanego; 46) mała Zuzanna; 47) słoweńska Lublana dla Niemców; 48) forma spłaty kredytu w równych płatnościach; 49) "równość" po francusku; 50) kraj z Rio de Janeiro; 51) człowiek chory na nerwicę; 52) drzewo z węgierkami; 53) utarty chrzan japoński; 54) środek niszczący jaja owadów, pestycyd; 55) przełęcz w Górach Hisarskich w zach. Tadżykistanie; 56) prawa ręka majstra; 57) ewenement, unikat; 58) cel wędrówki Odyseusza; 59) odkrojony płat np. sera, mięsa; 60) gra w teatrze; 61) zarys przedmiotu, kontur; 62) zapas; 63) odbiorca przesyłki, listu; 64) zamiast krawata; 65) medycy; 66) dawniej kochanka, utrzymanka, zwłaszcza króla; 67) las dębowy; 68) kuracja, leczenie; 69) łatwowiernie, bezkrytycznie, prostodusznie; 70) gruba lądowa pokrywa lodowa o dużej powierzchni; 71) imię żeńskie; 72) przepływa przez Monachium

eprasa.pl 5defcdfd3d

Szukasz klientów?

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-otbr-7488-M

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DOMY, 602-313-371

DZIAŁKI, 602-313-371

MIESZKANIA, 602-313-371

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

3- pokojowe, 602-313-371

DWÓM studentkom pokój w mieszkaniu studentek, 602-313-371

MIESZKANIA, 602-313-371

MIESZKANIE 2 pokoje 44m2, 503330254

POKÓJ dwuosobowy, 505-062-432

POKÓJ Nagórki, 504-320-748

PRACA

dam pracę

ASYSTENT projektanta - meble, (89)526-64-12

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

FIRMA zatrudni pracownika gospodarczego - sprzątanie posesji. Tel.785-200-855

KIEROWCA CE ruchoma podłoga, 503-103-703

MURARZY ze znajomością j.niemieckiego, praca Niemcy, tel. 888-957-930

MURARZY, stolarzy, płytkarzy, K/G i innych. Praca w UE, 698-130-444

POSZUKUJEMY osób zainteresowanych podjęciem pracy w usługach porządkowo-czystościowych na terenie Kortowa. Mile widziane osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności, 510 012 290

PRZY obsłudze koni, 501-172-462

ZATRUDNIĘ kierowcę kat.D, tel. 663-929-609

ZATRUDNIĘ opiekunkę/opiekunki do całodobowej opieki nad starszą osobą niepełnosprawną w Olsztynie. Zakwaterowanie w miejscu świadczenia opieki. Informacje pod nr. tel. 501-513-841

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie, 601-772-124

szukam pracy

TANIE remonty solidnie , 731816009

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE, 507-306-262

DACHY, 514-456-553

DACHY, naprawy Olsztyn, 502-202-377

HYDRAULICY, 501-209-794

POLBRUK, transport, 602-401-309

ROLETY, żaluzje, naprawa okien, 504-720-494,

WYKONUJĘ remonty jednoosobowo, tel. 505-718-096

inne

DOM opieki EDO w Marcinkowie. Zapraszamy - mamy wolne miejsce. 790-550-377

HANDEL

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

WERSALKĘ, fotel typu finka i podnóżek, 791-974-795

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ZŁOM 502-512-454

inne

DUŻĄ agawę oddam do dekoracji sklepu, 89 526-97-79

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! FHU skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

BYDŁO rzeźne - firma Markopol skupuje bydło na terenie: Elbląga, Morąga, Ornety, Zalewa i okolic, tel. 606-121-882, 732-733-844.

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

Nikt nie jest przygotowany na smutek,
lecz świadomość, iż w pobliżu są ludzie,
którzy gotowi są dzielić z nami nasze smutki, pomaga

Pani

Urszuli Kopce

najgłębsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
koleżanki i koledzy z firmy WIPASZ SA

292520opb1-A -P

Jest taka cierpienia granica, za którą się uśmiech pogodny zaczyna. Cz. Miłosz

Pawłowi Wyszkowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają dyrekcja i pracownicy Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie

291120opb1-A -P

Pani

Katarzynie Lubienieckiej

z powodu śmierci

Mamy

wyrazy głębokiego współczucia
składają dyrekcja oraz pracownicy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddziału w Olsztynie

291320opb1-A -P

Człowiek zapisany w sercach innych ludzi będzie żyć wiecznie

Krzysztofowi i Monice Prusinowskim

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty, Teścia

składają przyjaciele

291020opb1-A -P

Rodzinie

ś. † p.

Pana prof. **Józefa Rytelewskiego**

wyrazy żalu i współczucia
składają przyjaciele – brydżowi partnerzy

292420opb1-A -P

Można odejść na zawsze, by stale być blisko. Ks. Jan Twardowski

Koleżance **Ewie Bazylewicz**

najgłębsze wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci

Taty

składają dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Zakładu Poprawczego w Barczewie
Ewo, w tych trudnych chwilach jesteśmy z Tobą.

291920opb1-A -P

Firmie pogrzebowej

Arkadia

za profesjonalizm sredeczne podziękowania

składa
rodzina Żyro

292320opb1-A -P

eprasa.pl 5defcdfd3d

31419opb1-a -C

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
Ks. Jan Twardowski

Koleżance

Reginie Król

i Jej Bliskim

najszczersze wyrazy głębokiego żalu i współczucia oraz otuchy w trudnych chwilach po śmierci

Mamy

ś. † p. Teresy Chont

składają koleżanki i koledzy z Wydziału Finansów Urzędu Miasta Olsztyna

291220opb1-A -P

Żyłaś dla nas, kochałaś, wszystkich, cicho zasnęłaś...
Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 sierpnia 2020 r. odeszła od nas na zawsze Nasza kochana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia i Siostra

ś. † p.

Teresa Chont

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 1 września 2020 r. (wtorek) o godz. 9.45 wystawieniem w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej, skąd o godz.10.15 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą Żałobną do kościoła pw. św. Maksymiliana Kolbe przy ul. Dworcowej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

0831_1 -P

Serdecznie dziękujemy Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom, Delegacji LO 1 w Olsztynie, a w szczególności Pani Dyrektor, Delegacjom Szkół Podstawowych nr 2 i nr 10 oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu

ś. † p.

Katarzyny Kulik

którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele duchowego wsparcia, współczucia i życzliwości, a także Olsztyńskiemu Centrum Pogrzebowemu „Hera" za pomoc i serce w przygotowaniu uroczystości pogrzebowej.

Tata, córka i syn

292820opb1-A -P

Tu Ciebie nie ma, lecz jesteś przecież...
I pozostaniesz w jasnym świecie.
Jest coś, co mrokom się opiera. Jest pamięć, a ona nie umiera...

W tym trudnym czasie łączymy się z

Panem Radosławem Jankowskim

w bólu po stracie

Mamy

Pracownicy, koleżanki i koledzy z ZSO nr 6 w Olsztynie

290720opb1-A -P

Panu

Piotrowi Stańko

wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Taty

składa Poseł na Sejm RP Jacek Protas

34720lwwl-A -P

Panu Tadeuszowi Kobylińskiemu

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Żony

składają Zarząd oraz pracownicy firmy Terra-Tech

290520opb1-A -P

Rodzinie, Bliskim oraz Współpracownikom

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Zdzisława Szaflickiego

składają olsztyńscy wodociągowcy

292020opb1-A -P

Państwu Tadeuszowi i Alicji Popielarczykom

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Matki i Teściowej

składają Zarząd oraz pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty" w Olsztynie

290920opb1-A -P

Ból i samotność po stracie tak bliskiej osoby niech złagodzi prawda, że nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich

Panu

Radosławowi Jankowskiemu

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Matki

składa Rada Rodziców VII LO w Olsztynie

290620opb1-A -P

Państwu Tadeuszowi i Alicji Popielarczykom

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

Matki i Teściowej

składają koleżanki i koledzy z administracji osiedla Nagórki Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty" w Olsztynie

290420opb1-A -P

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880** | Joanna Kamińska **kom. 691 410 360** | Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-e-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — **895 355 300**, **602 327 277**
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — **897 152 093**, **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

eprasa.pl 5defcdfd3d

KORSZE PRZEPŁYNĘŁY ZATOKĘ!

FORBET IV LIGA PIŁKARSKA\\\ Każda seria ma swój koniec, a w sobotę przekonał się o tym lider z Braniewa: po sześciu zwycięstwach z rzędu Zatoka wróciła z niczym z Korsz. W tabeli niezły ścisk: trzeci zespół wyprzedza dziesiąty o trzy punkty.

*** MKS Korsze – Zatoka Braniewo 1:0 (1:0)**
1:0 – Synowczyk (42)
KORSZE: Zięba – Krajewski, Synowczyk (55 Cyliński), Lipowski, Jędrzejewski (60 Solecki), Harasim (86 Filipowicz), Flis, Piwiszkis (68 Siwek), Gąsiorowski, Paweł Sawicki, Piotr Sawicki
ZATOKA: Ptak – Tomczuk, Jakimczuk, Korkliniewski, Jastrzębski, Kimso (27 Wolak), Szpakowski, Rynkowski (66 Chomko), B. Wieliczko (52 D. Wieliczko), Graczyk, Gruz

Patryk Malanowski, grający trener Błękitnych Pasym, zaliczył czwartą porażkę z rzędu

Za nami bardzo dynamiczny tydzień, bo zaczęliśmy od zwycięstwa w dramatycznych okolicznościach ze Stomilem (od 1:3 do 4:3 - red.), w środę porażka z Tęczą (od 2:0 do 3:4 - red.), a teraz wygrywamy z liderem. Na pewno kibice w Korszach nie mają prawa się nudzić, bo emocji jest tutaj mega dużo – mówi Aleksander Lipowski, grający trener MKS-u. – W meczu z Zatoką nastawiliśmy się na grę z kontry i jedna z takich kontr skończyła się bramką, na co liczyłem. Po przerwie goście prowadzili grę i częściej byli przy piłce, jednak szczęśliwie dla nas wynik się nie zmienił. Co do sytuacji tuż przed końcem, to rzeczywiście chyba powinien być karny dla Zatoki, ale nam też w paru meczach sędzia czegoś nie gwizdnął... Cieszą trzy punkty z liderem i to, że mamy trochę spokoju przed trudnym wyjazdem do Rybna.

*** Motor Lubawa – Mazur Ełk 1:0 (0:0)**
1:0 – Goździejewski (90+3)

*** Olimpia Olsztynek – Delfin Rybno 0:2 (0:2)**
0:1 – Zieliński (22), 0:2 – Orzechowski (45)

*** Polonia Lidzbark Warmiński – Mrągowia Mrągowo 2:1 (2:0)**
1:0 – Dajnowski (16), 2:0 – Lubak (25), 2:1 – Bojarowski (46)

*** Granica Kętrzyn – Mamry Giżycko 3:4 (3:2)**
1:0 – Ł. Swacha-Sock (11), 1:1 – Rusiak (22), 2:1 – Miłoszewski (29), 3:1 – Ł. Swacha-Sock (37), 3:2 – Rusiak (38), 3:3 – Rutkowski (60), 3:4 – Dymiński (78)

*** Błękitni Pasym – Olimpia II Elbląg 1:2 (1:1)**
0:1 – Styś (26), 1:1 – Mikulak (29), 1:2 – Gójski (90+4)

*** Pisa Primavera Barczewo – Tęcza Biskupiec 3:1 (3:1)**
1:0 – Sajnach (9), 2:0, 3:0 – Kapusta (30, 31), 3:1 – Rybkiewicz (38)

*** Błękitni Orneta – Stomil II Olsztyn 0:1 (0:0)**
0:1 – Brdak (81)

*** Jeziorak Iława – Warmia Olsztyn 5:0**

PO 7 KOLEJKACH

1. Zatoka	18	25:9
2. Mrągowia	15	15:8
3. Motor	13	12:8
4. Delfin	13	12:12
5. Korsze	12	14:14
6. Mamry*	12	20:10
7. Polonia*	11	10:6
8. Olimpia II	11	10:8
9. Pisa	11	11:11
10. Jeziorak	10	20:14
11. Stomil II	10	20:15
12. Mazur	8	9:8
13. Granica	8	14:16
14. Warmia	7	6:19
15. Błękitni P.	6	14:19
16. Olimpia O.	5	14:22
17. Błękitni O.	4	6:14
18. Tęcza	3	10:29

* mecz mniej

SPRINTEM

FUTSAL\\\ Constract zdobył Puchar Polski. W pierwszym meczu lubawianie przegrali 1:2 z Cleareksem Chorzów, ale we wczorajszym rewanżu zwyciężyli 5:3 (decydującego gola zdobyli 24 sekundy przed końcem!).

SIATKÓWKA\\\ Po dwóch meczach sprzed tygodnia (1:3 ze Ślepskiem i 3:1 z Treflem Gdańsk podczas suwalskiego memoriału Józefa Gajewskiego), olsztyńscy siatkarze rozegrali w weekend kolejne dwa sparingi. Oba ze Ślepskiem Suwałk i oba wygrane.

*** Indykpol AZS Olsztyn – Ślepsk Malow Suwałki 3:0** (19, 15, 17) oraz 23:25
INDYKPOL AZS: Droszyński (1 pkt), Andringa (20), Poręba (11), Schulz (14), Żaliński (13), Concepcion (8), Gruszczyński (libero) oraz Kapica (6), Stępień (2), Woch (1), Janiszewski (2), Ciunajtis (libero)
ŚLEPSK: Tuaniga (2), Rousseaux (12), Rudzewicz (8), Bołądź (18), Waliński (1), Sacharewicz (6), Czunkiewicz (l) oraz Filipowicz (l), Rohnka (7), Gonciarz
Najpierw Indykpol AZS podjął suwalczan w Uranii, a obaj trenerzy umówili się przed tym zamkniętym dla kibiców spotkaniem na rozegranie czterech setów. Gospodarze w pierwszych trzech partiach nie dali szans rywalom i dopiero w tej dodatkowej – kiedy do gry weszli zmiennicy (Stępień, Kapica, Woch, Janiszewski, Ciunajtis) – pozwolili Ślepskowi na nawiązanie walki. Świetny mecz zaliczył m.in. Robbert Andringa (20 pkt, aż 65 proc. skuteczności ataku!), a cały zespół zaimponował grą na zagrywce i w bloku (po 10 pkt w obu elementach).

*** Indykpol AZS Olsztyn – Ślepsk Suwałki 3:1** (20, -21, 29, 14)
INDYKPOL AZS: Droszyński (3), Andringa (14), Concepcion (1), Schulz (21), Żaliński (16), Teriomienko (12), Gruszczyński (l) oraz Kapica (1), Stępień, Poręba (7)
ŚLEPSK: Tuaniga (2), Rohnka (11), Rudzewicz (7), Bołądź (22), Rousseaux (10), Sacharewicz (6), Czunkiewicz (libero) oraz Filipowicz (libero), Waliński (1), Gonciarz
Rewanż był dużo ciekawszy, być może dlatego, że na trybunach zasiedli już kibice. Kluczowy okazał się trzeci set, zakończony po półgodzinnym boju dwoma asami serwisowymi Andringi i wygraną 31:29! – Rozegraliśmy dwa spotkania na wysokim poziomie. Pokazaliśmy się z dobrej strony i cieszy, że nasza gra wygląda coraz lepiej – stwierdził Kamil Droszyński, rozgrywający olsztynian.
W czwartek i piątek Indykpol AZS czekają gdzieś na terenie naszego województwa ostatnie dwa sparingi przed ligą, z Cuprum Lubin (PlusLiga rusza 12 września). Klub wkrótce poda dokładne miejsca.

Fot. Paweł Piekutowski
Stomilanki Olsztyn - Sportowa Czwórka Radom 0:4

*** Turniej Tauron Giganci Siatkówki w Kępnie: Verva Warszawa – Jastrzębski Węgiel 2:3** (20, 18, -26, -18, -11), **Skra Bełchatów – Trefl Gdańsk 3:1** (20, 11, -14, 14). **Turniej w Kozienicach: Czarni Radom – LUK Politechnika Lublin 3:0** (19, 18, 22), **Resovia Rzeszów – MKS Będzin 3:0** (15, 14, 23), **LUK Politechnika – Będzin 1:3** (-18, -22, 22, -21), **Resovia – Czarni 3:1** (22, 22, -23, 19).

LEKKA ATLETYKA\\\ Piąte miejsce Klaudii Maruszewskiej z AZS UWM w rzucie oszczepem (tylko 33 cm za podium) oraz szóste klubowej sztafety olsztynianek w biegu 4x100 metrów to najwyższe lokaty 10-osobowej reprezentacji Warmii i Mazur w 96. PZLA Mistrzostwach Polski we Włocławku. W niedzielę wieczorem tytułu mistrza kraju w pchnięciu kulą miał bronić Konrad Bukowiecki (AZS UWM), ale konkurs zakończył się już po zamknięciu tego wydania gazety.

*** Kobiety, 100 m:** 1. Ewa Swoboda 11,52 sek., (...) 15. Alicja Potasznik (AZS UWM) 12,29; 4x100 m: 1. AZS-AWF Katowice 44,79, (...) 6. AZS UWM (Izabela Jatkiewicz, Małgorzata Prusińska, Natalia Żuk, Alicja Potasznik) 47,62; oszczep: 1. Maria Andrejczyk 62,66 m, (...) 5. Klaudia Maruszewska (AZS UWM) 51,13.

Mężczyźni, 100 m: 1. Remigiusz Olszewski 10,51, (...) 17. Dominik Smosarski (AZS UWM Olsztyn) 11,01; trójskok: 1. Adrian Świderski 16,38 m, (...) 9. Kacper Rudnik (NKS Nowe Miasto Lubawskie) 14,36.

PIŁKA NOŻNA\\\ W 3. kolejce I ligi kobiet Stomilanki wysoko przegrały ze Sportową Czwórką Radom.
*** Wyniki**: Stomilanki Olsztyn - Sportowa Czwórka Radom 0:4, Pogoń Tczew - Rekord Bielsko-Biała 1:1, Polonia Środa Wielkopolska - Piastovia Piastów 1:0, SWD Wodzisław Śląski - Tarnovia Tarnów 2:2, UKS SMS II Łódź - Praga Warszawa 10:1, Trójka Staszówka/Jelna - Resovia 5:3.

pes, dryh

PO 3 KOLEJKACH

1. UKS SMS II	9	16:2
2. Tarnovia	7	15:2
3. SWD	7	7:2
4. Rekord	7	10:2
5. Resovia	6	8:7
6. Czwórka	3	5:6
7. Polonia	3	1:4
8. Trójka	3	6:13
9. Stomilanki	**3**	**3:11**
10. Pogoń	2	3:5
11. Piastovia	1	1:4
12. Praga	0	1:18

eprasa.pl 5defcdfd3d

Zeskanuj kod QR
aby dowiedzieć się wiecej!

najlepszeprzednami.pl

NAJLEPSZE
#PRZEDNAMI

OKS STOMIL OLSZTYN
75 LAT

44820otbs-C -P

eprasa.pl 5defcdfd3d

NIE MA POWODÓW DO RADOŚCI

III LIGA PIŁKARSKA\\\ W czterech kolejkach Concordia wciąż nie zdobyła punktu, chociaż w poprzednim sezonie elblążanie byli solidnym trzecioligowcem. Tym razem na swoich stadionach grały Znicz i Kaczkan, ale powodów do radości nie było.

*** Znicz Biała Piska – Pelikan Łowicz 1:1 (0:1)**
0:1 – Wyszogrodzki (30), 1:1 – Giełażyn (88)
ZNICZ: Radzikowski – Romachów (65 Kuśnierz), Dzienis, Molski, Denert (71 M. Kossyk), Fiedorowicz, (71 Chyrchała), Kosiński, Furman, Kalinowski (46 Rybacki), Famulak (46 Nowak), Giełażyn

Gospodarze przez blisko godzinę starali się odrobić jednobramkową stratę do rywali, którzy wyszli na prowadzenie po rzucie karnym. Miejscowi długo bili głową w mur, nie mogąc przedostać się przez podwójne zasieki łowiczan. Pelikan atakował sporadycznie, ale w 80. minucie mógł dobić gospodarzy, bo piłkę z linii bramkowej wybił Andrzej Kosiński, ratując Znicz przed utratą drugiego gola.

Starania zespołu z Białej Piskiej przyniosły efekt dopiero dwie minuty przed końcem regulaminowego czasu. Przemysław Chyrchała, pozyskany w piątek kolejny zawodnik związany z Jagiellonią, dostrzegł w polu karnym Bartosza Giełażyna, obsłużył go dokładnym podaniem, a najlepszy snajper w drużynie Ryszarda Borkowskiego dopełnił formalności.

– Z przebiegu gry możemy uznać, że straciliśmy dwa punkty – przyznał trener Ryszard Borkowski. – Zagraliśmy bardzo dobre zawody. Drużyna do końca wierzyła, że uda się zmienić niekorzystny wynik. Szkoda, że wyrównująca bramka padła tak późno. Zabrakło przysłowiowej kropki nad i.

*** Ursus Warszawa — Concordia Elbląg 3:1 (0:0)**
0:1 — Bojas (52), 1:1 — Kamiński (54), 2:1 — Neuman (71), 3:1 — Kabala (80)
CONCORDIA: Banach — Maciążek, Szawara, Kurs (57 Drewek), Otręba, Kopka (80 M. Pelc), Bukacki, Danowski (57 Pawłowski), Szmydt (70 Lenart), Bojas, Kołosow

Concordię poprowadził Mateusz Bogdanowicz, który zastąpił trenera Adama Borosa. W pierwszej połowie gra była wyrównana i oba zespoły miały po jednej dogodnej sytuacji: w 28. min gospodarze mogli otworzyć wynik, ale po strzale Mateusza Muszyńskiego piłkę z linii bramkowej wybił Marcin Kurs. Z kolei elblążanie swoją najlepszą sytuację mieli w 40. min, kiedy groźnie główkował Hubert Otręba. Gole padły dopiero po przerwie - zaczęło się od podania Antona Kołosowa, które celnym strzałem z 18 m wykończył Jakub Bojas. Niestety, zaledwie dwie minuty później był już remis, a w ostatnich 20 minutach Ursus zdobył jeszcze dwa kolejne gole. W końcówce spotkania, elblążanie mogli zdobyć kontaktowego gola, ale Bojas trafił w poprzeczkę.

*** Kaczkan Huragan Morąg - Lechia Tomaszów Maz. 2:4 (2:2)**
0:1 - Radaszkiewicz (7), 1:1 - Grzybowski (10), 2:1 - Łysiak (38 k), 2:2 - Jakubczyk (45), 2:3 - Szymczak (48), 2:4 - Żyznowski (90+1); czerwone kartki: Galik (Kaczkan), Buczkowski (Lechia)
KACZKAN: Leczczyński - Szczudliński, Paliwoda, Ziemak, Grzybowski (Dec), Bucio, Sendlewski (Patrzykąt), Galik, Lisiecki, Łysiak, Orlando (Kasprzyk)

Co obrona gospodarzy miała wspólnego ze szwajcarskim serem? Oczywiście dziury! Na przykład w 7. min Leszczyński, wychodząc do niegroźnego dośrodkowania, krzyknął „moja", po czym... przepuścił piłkę, co skrupulatnie wykorzystał Radaszkiewicz. Ostatecznie pierwsza połowa zakończyła się remisem, ale tuż po przerwie obrona Kaczkana znowu zachowała się niczym niedoświadczeni juniorzy, w efekcie Szymczak zdobył trzeciego gola dla Lechii. Potem gospodarze walili głową w mur, sędzia pokazał dwie czerwone kartki, a w doliczonym czasie decydujący cios zadał Żyznowski.

*** Legia II Warszawa - GKS Wikielec 6:1 (4:1)**
1:0 - Cielemęcki (4), 2:0 - Włodarczyk (17), 2:1 - Bartkowski (33 k), 3:1 - Warchoł (37), 4:1 - Włodarczyk (45 k), 5:1 - Cichocki (54), 6:1 - Cielemęcki (72)
GKS: Wieczerzak - Sz. Jajkowski, Kacperek, Górski (45 Cistowski), Korzeniewski, Jankowski, Szypulski (80 Jurczak), M. Jajkowski, Wacławski (45 Modrzewski), Wójcik (80 Sobociński), Bartkowski (68 Rosoliński),

W niedzielę 53. urodziny obchodził Wojciech Tarnowski, jednak powodów do świętowania nie było, bo jego podopieczni wysoko przegrali z rezerwami mistrzów Polski.

*** Inne wyniki 4. kolejki:**
Polonia Warszawa - Legionovia Legionowo 0:1 (Kluska 90), Broń Radom - Świt Nowy Dwór Maz. 1:1 (Machajek 81 - Ciach 69), KS Wasilków - Pogoń Grodzisk Maz. 0:2 (Łoś 78, Jaroń 87), Sokół Aleksandrów Łódzki - Błonianka Błonie 3:1 (Przezak 3, 77, Sołtysiński 11 - Włodarczyk 47), Unia Skierniewice - Jagiellonia II Białystok 1:2 (Pankiewicz 86 s - Toporkiewicz 3, Matus 54), KS Kutno - RKS Radomsko 0:0, Olimpia Zambrów - Ruch Wysokie Maz. 4:1 (Zalewski 26, 32, 40, 72 - Jackiewicz 43).

dryh, ŁSZ, JK, zico

PO 4 KOLEJKACH

1. Legia II	10	15:4
2. Świt	10	12:4
3. Legionovia	9	4:3
4. Pogoń	9	9:2
5. Kutno	8	7:4
6. Sokół*	7	6:2
7. Polonia	6	
8. Błonianka	6	11:7
9. Pelikan	6	5:3
10. Lechia*	6	7:7
11. Olimpia	6	9:7
12. Znicz	**5**	**8:7**
13. Broń	5	4:7
14. Ruch*	4	4:5
15. Kaczkan	**4**	**4:7**
16. Wikielec	**4**	**10:13**
17. Jagiellonia II	4	4:6
18. Ursus	3	8:9
19. Radomsko	3	3:6
20. Unia*	1	2:5
21. Concordia	**0**	**2:12**
22. Wasilków	0	2:17

* mecz mniej

O PIŁCE

EKSTRAKLASA\\\ 2. kolejka: Lechia Gdańsk - Raków Częstochowa 1:3 (Haydary 45 - Cebula 46, Gutkovskis 55, 76), Legia Warszawa - Jagiellonia Białystok 1:2 (Pekhart 60 - Puljić 19, Imaz 28), Stal Mielec - Górnik Zabrze 0:2 (Bochniewicz 36, Manneh 47), Wisła Kraków - Śląsk Wrocław 1:3 (Pawelec 40 s - Pich 17 k, 75, Sobota 85 k), Zagłębie Lubin - Warta Poznań 1:0 (Bohar 88), Piast Gliwice - Pogoń Szczecin 0:1 (Gorgon 66), Podbeskidzie Bielsko-Biała - Cracovia 2:2 (Danielak 16, Komor 58 - Jablonský 45, Vestenický 81), Lech Poznań - Wisła Płock 2:2 (Ishak 56, Kamiński 68 - Szwoch 17 k, Tuszyński 88 k)

PO 2 KOLEJKACH

1. Górnik	6	6:2
2. Śląsk	6	5:1
3. Zagłębie	6	3:1
4. Jagiellonia	4	3:2
5. Raków	3	4:3
6. Legia	3	3:3
7. Pogoń	3	2:2
8. Lechia	3	2:3
9. Wisła P.	2	3:3
10. Lech	1	3:4
11. Podbeskidzie	1	4:6
12. Wisła K.	1	2:4
13. Stal	1	1:3
14. Warta	0	0:2
15. Piast	0	0:3
16. Cracovia*	-1	4:3

* Cracovia została ukarana odjęciem 5 punktów za aferę korupcyjną

KLASA OKRĘGOWA\\\ W grupie 1 zmiana lidera: DKS Dobre Miasto oddał prowadzenie bez gry, bo mecz w Bartoszycach został odwołany. Powód? Powiat bartoszycki trafił do żółtej strefy zagrożenia koronawirusem. Na szczycie tabeli zameldowały się Orlęta, które sprawę zwycięstwa w Sępopolu załatwiły już po pierwszej połowie. Reszelanie wykorzystali potknięcie dotychczasowego wicelidera z Gołdapi, który przegrał 0:3 w Orzyszu.

*** Czarni Olecko – Węgoria Węgorzewo 2:5** (Kozłowski 12, 81 - Potyra 31, Jęksa 52, Raiński 60, Maliszewski 73, Klein 79)
*** MKS Jeziorany – SKS Szczytno 2:3** (Salwowski 17, Błaszczyk 21 - Chorążewicz 52, Kacprzak 57, Krajza 74)
*** Wilczek Wilkowo – Cresovia Górowo Ił. 4:2** (Kalisz 2, 62, 90+3, Mariusz Grabowski 82 - Szkoda 4, Staszewski 30); cz. kartka: Żagiel (78, Cresovia, za drugą żółtą)
*** Łyna Sępopol – Orlęta Rema Reszel 1:3** (Piotr Dobrzyński 90+2 - Bogdaniuk 34, Terlik 36, Romańczuk 45); czerwona kartka: Warcholak (65 Łyna)
*** Żagiel Piecki – Omulew Wielbark 0:2** (Abramczyk 8, 28)
*** Śniardwy Orzysz – Rominta Gołdap 3:0** (Radzikowski 32, Kubrowski 48, Sidorowicz 87)
*** Kłobuk Mikołajki – Jurand Barciany 3:4** (Serowik 47, Gawliński 56, Bartosiewicz 77 - Szuchalski 13, Ożga 17, 73, Fedczak 43)
*** Spotkanie Victoria Bartoszyce – DKS Dobre Miasto** zostało odwołane z powodu zagrożenia epidemicznego
*** Mecz zaległy: Victoria – Orlęta Rema 1:4** (Terlik 16 samob. - Romańczuk 25, 62, Bogdaniuk 30, Bochno 90)

GRUPA 1

1. Orlęta	11	13:7
2. DKS*	10	20:2
3. Węgoria	10	13:7
4. Rominta	10	11:6
5. Omulew	9	7:3
6. Czarni	7	9:8
7. Wilczek	7	8:8
8. Szczytno	7	6:8
9. Łyna	7	10:10
10. Śniardwy	7	10:10
11. Jurand	7	8:11
12. Jeziorany	7	8:12
13. Victoria*	4	6:10
14. Kłobuk	4	6:15
15. Cresovia	1	4:10
16. Żagiel	1	2:14

* mecz mniej

W grupie 2 w najciekawszym meczu kolejki Unia Susz przegrała 2:4 z Polonią Iłowo. — Goście wygrali jak najbardziej zasłużenie — stwierdza prezes Unii Andrzej Powalski. Grali bardziej zespołowo, przy tym lepiej operowali piłką i przewyższali nas skutecznością i dokładnością.
W meczu Płomień Turznica — Grunwald Gierzwałd warto odnotować gol 15-letniego Bartosza Sadowskiego, który po minucie przebywania na boisku wpisał się na listę strzelców.

• Płomień Turznica — Grunwald Gierzwałd 5:0 (1:0)
1:0 — Klimecki (25), 2:0 — Burchart (55), 3:0 — Michalak (66), 4:0 — Sadowski (75), 5:0 — Solis (83)
• Unia Susz — Polonia Iłowo 2:4 (0:2)
0:1, 0:2 — Ciesielski (8, 30), 1:2 — Janiszek (47), 1:3 — Górny (50), 1:4 — Pruchniewski (88 samob.), 2:4 — Lewandowski (90)
• Radomniak Radomno — Kormoran Zwierzewo 5:1 (2:0)
1:0 — D. Górzyński (25), 2:0 — P. Gorzka (38), 3:0 — Granica (46), 4:0 — A. Gorzka (66), 4:1 — Gęstwicki (76 karny), 5:1 — A. Gorzka (83)
• Polonia Pastęk — GKS Stawiguda 9:1 (2:0)
1:0, 2:0 — Kuczkowski (8, 12), 3:0 — Wiczyński (55), 4:0 — Kamiński (56), 5:0 — Januszkiewicz (67), 6:0 — Błażewicz (65), 6:1 — Dujko-Domański (73), 7:1 — Januszkiewicz (78), 8:1 — Kopycki (88), 9:1 — Szymanowski (90)
• Ewingi Zalewo — LKS Różnowo 5:0 (2:0)
1:0 — Olender (11), 2:0 — Mróz (41), 3:0 — Gortatowski (77), 4:0 — De-Rosso (79), 5:0 — Frygier (90)
• Drwęca Nowe Miasto Lub. — Barkas Tolkmicko 3:1 (1:1)
0:1 — Rafalski (30), 1:1 — Radomski (36), 2:1 — Rzepkowski (63), 3:1 — Piceluk (79 k)
• Fortuna Gągławki — Start Nidzica 2:8
• Orzeł Janowiec Kościelny — Tęcza Miłomłyn 0:5 (0:1)
0:1 - Matracki (6), 0:2 - Wyralski (58), 0:3 - Matracki (61), 0:4 - Wasiak (69), 0:5 - Matracki (90+2)

dryh, pes, JK

GRUPA 2

1. Radomniak	15	13:2
2. Polonia Ił.	13	16:7
3. Tęcza	12	15:4
4. Ewingi	11	12:5
5. Drwęca	10	8:3
6. Polonia P.	9	17:5
7. Start	8	15:9
8. Kormoran	7	10:15
9. Unia	7	36:12
10. Płomień	7	9:8
11. Orzeł	4	4:13
12. Barkas	3	6:9
13. Rożnowo	3	3:22
14. Grunwald	1	5:15
15. Fortuna	1	6:18
16. Stawiguda	0	2:30

eprasa.pl 5defcdfd3d

JEDEN PUNKT NA POCZĄTEK SEZONU

I LIGA PIŁKARSKA\\\ Stomil rozpoczął sezon od bezbramkowego remisu w Tychach. Szału nie było, ale punkt zdobyty na wyjeździe przez podopiecznych trenera Adama Majewskiego musi cieszyć, bo w poprzednich rozgrywkach nie było z tym najlepiej.

*** GKS Tychy - Stomil Olsztyn 0:0**
STOMIL: Kudrjavcevs - Bucholc, Szota, Biedrzycki, Sadowski, Carolina - van Huffel, Spychała (81 van Weert), Ogrodowski (46 Straus), Hinokio (90 Sierant) - Kovaļonoks (62 Loshi)

W pierwszej połowie kibice - na trybunach zasiadło ponad 2500 widzów - obejrzeli wyrównany pojedynek. Warto zauważyć, że wyjściowa jedenastka Stomilu była prawie identyczna do tej, która zagrała w Pucharze Polski z GKS Jastrzębie - jedyna zmiana to Ogrodowski, który zagrał za Tecława.

Gra była dość wyrównana, chociaż ze lekkim wskazaniem na gospodarzy, jednak goli z tego nie było, bo albo Tychom brakowało dokładności, albo czujna była obrona Stomilu. Goście nie ograniczali się jednak jedynie do obrony, o czym świadczy sytuacja z 27. min, kiedy groźnie strzelił Hinokio, niestety, minimalnie niecelnie.

Z KOLEI SIEDEM MINUT PÓŹNIEJ KRÓTKĄ RADOŚĆ PRZEŻYLI GOSPODARZE, BO PIŁKA WPADŁA DO OLSZTYŃSKIEJ BRAMKI. OSTATECZNIE JEDNAK WYNIK NIE ULEGŁ ZMIANIE, PONIEWAŻ SĘDZIA ODGWIZDAŁ WCZEŚNIEJSZY FAUL SZYMURY.

Po przerwie oba zespoły dążyły do zmiany wyniku, ale czasem jak się bardzo chce, wtedy nic z tego nie wychodzi. Tak też było w Tychach - inna sprawa, że kilkoma interwencjami popisał się też Kudrjavcsevs, którego można uznać za jednego z ojców sukcesu, jeśli oczywiście za sukces uznamy bezbramkowy remis.

W innych meczach było zdecydowanie ciekawiej - na przykład w Radomiu gospodarze, którzy jeszcze niedawno marzyli o Ekstraklasie, zmierzyli się z Widzewem, łódzkim beniaminkiem z wielkimi aspiracjami. Po pierwszej połowie wygrywali goście, ale po przerwie Radomiak strzelił cztery gole i było po balu. Z dobrzej, a nawet bardzo dobrej, strony pokazali się dwaj spadkowicze z Łodzi i Gdyni, który na wyjazdach zgodnie wygrali po 4:0. Warto też docenić wyjazdowy sukces Resovii, rzeszkowskiego beniaminka, który wywiózł komplet punktów z Niepołomic.

Fot. Paweł Piekutowski

W Tychach w składzie Stomilu Olsztyn cały mecz rozegrał Jurich Carolina (numer 23)

W 2. kolejce (5 września) Stomil miał podjąć Odrę, ale mecz został przełożony na 16 września, dlatego olsztynianie wcześniej na wyjeździe zagrają z ŁKS Łódź (12 września).

*** 1. kolejka:** GKS 1962 Jastrzębie - Arka Gdynia 0:4 (Letniowski 26, 39, Mazek 29, Drewniak 48), Odra Opole - ŁKS Łódź 0:4 (Trąbka 6, Corral 43, Pirulo 71, Sekulski 90), Radomiak Radom - Widzew Łódź 4:1 (Angielski 46, Podliński 50, Leândro 73, Kozak 90 - Robak 4), M iedź Legnica - Sandecja Nowy Sącz 3:1 (Zapolnik 10, 45, Mijušković 40 - Ogorzały 90), Górnik Łęczna - GKS Bełchatów 3:0 (Sasin 38, Śpiączka 60, Goliński 67), Puszcza Niepołomice - Resovia 0:3 (Kubowicz 25 k, Zalepa 47, Twardowski 90), Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Zagłębie Sosnowiec 1:0 (Gergel 51), Chrobry Głogów - Korona Kielce 1:1 (Ilków-Gołąb 43 k - Juraszek 90 s; w 81. min Ilków-Gołąb nie wykorzystał rzutu karnego).

dryh

PO 1 KOLEJCE

1. ŁKS	3	4:0
Arka	3	4:0
3. Radomiak	3	4:1
4. Resovia	3	3:0
Górnik	3	3:0
6. Miedź	3	3:1
7. Bruk-Bet	3	1:0
8. Chrobry	1	1:1
Korona	1	1:1
10. GKS Tychy	1	0:0
Stomil	**1**	**0:0**
12. Zagłębie	0	0:1
13. Sandecja	0	1:3
14. Widzew	0	1:4
15. Puszcza	0	0:3
16. Jastrzębie	0	0:4
Odra	0	0:4
18. Bełchatów*	-2	0:3

* Klub został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości

ZWYCIĘSKA INAUGURACJA SEZONU W OSTRÓDZIE

II LIGA PIŁKARSKA\\\ Na inaugurację sezonu Sokół wygrał w Ostródzie z rezerwami Lecha Poznań, natomiast w Suwałkach Olimpia Elbląg przegrała z Wigrami, spadkowiczem z I ligi.

*** Sokół Ostróda — Lech II Poznań 2:0 (0:0)**
1:0 - Okuniewicz (49), 2:0 - Zimmer (55)
SOKÓŁ: Niezgoda - Brzuzy, Mazurowski, Żwir - Zimmer, Zalewski (86 Wicki), Andrzejczak (79 Siemaszko), Gajda, Dobosz - Kalinowski (46 Okuniewicz), Wolny (87 Odolak)

To nie był łatwy mecz, bo trzeba się było sporo nabiegać, by odebrać piłkę poznańskiej młodzieży - przyznał trener Sokoła Piotr Jacek, który większą część swojej kariery sportowej spędził w... Lechu. W pierwszej połowie gospodarze oddali tylko jeden strzał, ale wbrew pozorom na boisko sporo się działo, bo oba zespoły wykazywały wielką ochotę do gry. Goli jednak nie było, więc po przerwie trener Jacek wpuścił na boisko Okuniewicza, no i był to przysłowiowy strzał w dziesiątkę, bowiem Okuniewicz potrzebował zaledwie czterech minut do zdobycia gola (głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego). Po chwili jego wyczyn mógł powtórzyć Wolny, ale tym razem piłka przeleciała obok słupka. Za to w 55. min kibice obejrzeli efektowną akcję Sokoła - zaczęło się od przejęcia piłki na swojej połowie, potem poszła błyskawiczna kontra, dwa-trzy podania i piłka trafiła na prawe skrzydło do Zimmera, który wbiegł w pole karne i mocnym strzałem przy krótkim słupku nie dał bramkarzowi szans. 2:0!

Wynik już się nie zmienił, chociaż oba zespoły miały jeszcze kilka niekiedy nawet znakomitych szans.

W sobotę Sokół zagra na wyjeździe z Górnikiem Polkowice (g. 18).

*** Wigry Suwałki — Olimpia Elbląg 2:1 (1:1)**
1:0 — Gojko (10), 1:1 — Wenger (22 k), 2:1 — Gojko (55)
OLIMPIA: Rutkowski — Sedlewski, Lewandowski, Wenger, Kiełtyka, Bawolik (65 Styś), Krasa, Zyśka (70 Ressel), Jabłoński (85 Sarnowski), Tkaczuk (78 Filipczyk), Surdykowski

Elblążanie zagrali z czterema niedawno pozyskanymi piłkarzami (Marcin Bawolik, Wojciech Zyśka, Orest Tkaczuk i Janusz Surdykowski). To obecnie najsilniejszy skład Olimpii, nic więc dziwnego, że elbląska ekipa nie kryła, że w Suwałkach chce zrobić niespodziankę. Niestety, na chęciach się skończyło...

Mecz rozpoczął się spokojnie, a po kilku minutach jako pierwsi zdecydowaniej do ataku ruszyli gospodarze. No i w 10. min goście w środku pola stracili piłkę, znalazł się przy niej Cezary Sauczek, który podał w tempo do Denisa Gojki, ten przebiegł kilkanaście metrów, wpadł w pole karne i nie zmarnował sytuacji sam na sam z Pawłem Rutkowskim. Olimpia jednak nie dała za wygraną i dwanaście minut później w polu karnym Adam Piekarski sfaulował Ornesta Tkaczuka, a jedenastkę na gola zamienił Kamil Wenger. Chwilę później podopieczni trenera Łukasza Kowalskiego mogli nawet objąć prowadzenie, ale w dogodnej sytuacji Dawid Jabłoński strzelił niecelnie.

Po przerwie nadal toczyła się wyrównana, ale w 55. min szczęście uśmiechnęło się jednak do gospodarzy. Patryk Czułowski zagrał do Gojki, a ten wykorzystał swoją szybkość i zdobył drugiego gola. Goście nie załamali się takim stanem rzeczy i wszystko robili, by zmienić rezultat meczu. W 65. min byli bliscy doprowadzenia do remisu, ale po strzale Janusza Surdykowskiego piłkę z linii bramkowej wybił Piekarski.

W sobotę o godz. 17 Olimpia zagra u siebie z Motorem Lublin

*** Inne wyniki 1. kolejki:** Chojniczanka Chojnice — Pogoń Siedlce 4:2 (2:1), KKS 1925 Kalisz — Błękitni Stargard 2:0 (0:0), Motor Lublin — Znicz Pruszków 1:2 (0:2), Bytovia Bytów — Olimpia Grudziądz 2:0 (2:0), Stal Rzeszów — Górnik Polkowice 2:1 0:1), Wigry Suwałki — Olimpia Elbląg 2:1 (1:1), Śląsk II Wrocław — Skra Częstochowa 0:1 (0:1), Hutnik Kraków — GKS Katowice 3:2 (3:0). Pauzowała Garbarnia Kraków.

dryh, JK

PO 1 KOLEJCE

1. Chojniczanka	3	4:2
2. Kalisz	3	2:0
Bytovia	3	2:0
Sokół	**3**	**2:0**
5. Hutnik	3	3:2
6. Znicz	3	2:1
Wigry	3	2:1
Stal	3	2:1
9. Skra	3	1:0
10. Katowice	0	2:3
11. Motor	0	1:2
Olimpia E.	**0**	**1:2**
Górnik	0	1:2
14. Śląsk II	0	0:1
15. Lech II	0	0:2
Olimpia G.	0	0:2
Błękitni	0	0:2
18. Pogoń	0	2:4
19. Garbarnia	-	-:-

eprasa.pl 5defcdfd3d

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zachód Słońca nad Bełdanami
Alicja Kasprowicz

CZEKAMY NA WASZE FOTKI Z WAKACJI. BĘDZIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" / „DZIENNIKU ELBLĄSKIM". CZEKAMY TEŻ PO PROSTU NA ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"/"DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO"

Wysyłajcie je tutaj:
redakcja@gazetaolsztynska.pl.

Igor Hrywna

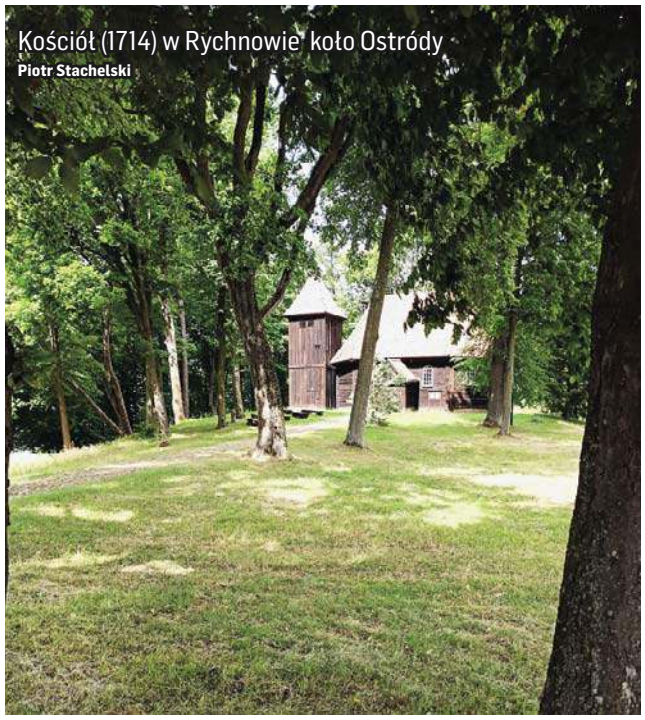
Kościół (1714) w Rychnowie koło Ostródy
Piotr Stachelski

Jezioro Pluski
Olaf Becker

Jezioro Krzywe w Olsztynie
Paweł Peczyński

Padalec, którego spotkaliśmy na spacerze w Inulcu k. Mikołajek
Maria Raubal

Okolice warmińskiej wsi Polejki koło Jonkowa
Tomasz, czytelnik GO z Olsztyna

eprasa.pl 5defcdfd3d